10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 143 A — Warszawa, piątek 13 maja 1938 r. — Rok XIII

„WOLNY DOSTĘP DO MORZA, POSIADANIE CAŁKOWITE GŁÓWNEJ ARTERII WODNEJ KRAJU — WISŁY, TO WARUNKI KONIECZNE PRAWIE ISTNIENIA NASZEGO.

J. L. Popławski: „Głos" 1887

Żądania Polaków w Czechosłowacji

Autonomia narodowa

i przywrócenie stanu posiadania z r. 1918

MOR. OSTRAWA, 12.5. „Dziennik Polski" zamieszcza na naczelnym miejscu deklarację komitetu porozumiewawczego stronnictw polskich, który wobec zapowiedzi rządu praskiego uregulowania spraw mniejszościowych w ramach przygotowywanego statutu mniejszościowego, na posiedzeniu odbytym w Czeskim Cieszynie w dniu 9 maja 1938 stwierdził co następuje:

„Dla wyrównania strat, jakie ludność polska w Czechosłowacji poniosła w ciągu 20 lat istnienia republiki, jak również dla skutecznego zabezpieczenia tej ludności przed dalszym stosowaniem systemu, który te straty spowodował, koniecznym jest:

1. PRZYWRÓCENIE LUDNOŚCI POLSKIEJ W CZECHOSŁOWACJI STANU POSIADANIA Z R. 1918 I

2. ZASADNICZA ZMIANA STRUKTURY PRAWNEJ, NA JAKIEJ ŻYCIE LUDNOŚCI POLSKIEJ DOTYCHCZAS SIĘ OPIERAŁO.

W głębokim przekonaniu, że jedynym skutecznym sposobem naprawienia krzywdy i poprawy dalszego losu będzie zapewnienie ludności polskiej na zamieszkałym przez nią terenie bezpośredniego i decydującego wpływu na regulowanie tych dziedzin życia — w których akcja wynaradawiania była i jest prowadzona — ludność polska wysuwa dziś z całą stanowczością żądania nadania jej AUTO-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3-ej)

Potworna profanacja

dokonana przez pijanych komunistów

W Wesołej (gmina Wawer) miejscowa jaczejka komunistyczna prowadziła od dawna bardzo ożywioną działalność. Po ostatnim zebraniu jaczejki, które odbyło się w środę wieczorem, uczestnicy jego udali się do przydrożnej kaplicy przy ul. Piłsudskiego, gdzie połamali krzyż i porozrzucali wota. Wnętrze kaplicy całkowicie zdemolowano, a kwiaty podeptano.

Miejscowi narodowcy, pp. Kwiatkowski i Uziembło, zawiadomili natychmiast policję. Aresztowano kilku uczestników potwornej profanacji, a mianowicie 28-letniego Aleksandra Kaulbersza, 21-letniego Józefa Reguckiego, 21-letniego Kazimierza Kowalskiego oraz 21-letniego Henryka Obrębskiego.

Aresztowani przyznali się do winy. W chwili dokonywania potwornego czynu byli pijani. Przewieziono ich do Warszawy do dyspozycji sędziego śledczego.

Każdy urlop jest przyjemny

o ile urozmaicony będzie lekturą A B C

Czy nie zapomniałeś podać zmiany swego adresu?

To nic nie kosztuje — tylko zadzwoń pod Nr. 8-18-33. Kantor ABC (od 16 b m. tel. 2-24-50 — Nowy Świat 15 I piętro.

Zmiana lokalu administracji „A B C"

od dnia 16 maja biura kantoru, działu ogłoszeń oraz redakcji miejskiej „ABC" mieszczące się dotychczas w Pawilonie Biurowym przy ul. Al. Jerozolimskie 3 a, będą przeniesione do nowego lokalu przy ul. Nowy Świat 15 m. 1 (I-e piętro front) róg Alei Jerozolimskiej.

„Wesołe" przedsiębiorstwa

Milion długów — ideałem „Frampolu"

Spekulowano na spadek złotego

Czwartkowa rozprawa w procesie Michalskiego, mimo że przed pulpitem stanęło tylko 3-ch świadków, miała przebieg niezwykle sensacyjny.

Wezwany na czwartkową rozprawę **naczelny dyrektor „Wspólnoty Interesów", p. Bronisław Kowalski, nie stawił się,** nadsyłając podanie, w którym swoje niestawiennictwo motywuje tym, że był również na czwartek wezwany jako świadek do sądu grodzkiego w Katowicach. Nie stawił się też szwagier Michalskiego, świadek Sankowski, prosząc sąd w liście, nadesłanym z więzienia, o zwolnienie go od zeznań ze względu na pokrewieństwo z oskarżonym.

Po wysłuchaniu wniosków stron sąd postanowił świadka. Bronisława Kowalskiego, wezwać powtórnie na dzień 19 maja na godzinę 9-tą rano.

SENSACYJNY WNIOSEK PROKURATORA

Na wstępie rozprawy prokurator Marcinkowski złożył sensacyjny wniosek **o wyłączenie od zeznań Zandberga i Darowskiego na podstawie art. 110 k. p. k.** Motywując swój wniosek, prokurator mówi, że aczkolwiek obaj ci świadkowie w toku śledztwa nie byli oskarżeni, jednak wobec faktów, ujawnionych na przewodzie, **linia demarkacyjna między ławą oskarżonych a tymi świadkami jest zatarta.** Szanując świętość przysięgi, prokurator prosi sąd o wyłączenie tych świadków od zeznań.

Przeciwko wnioskowi prokuratora oponował obrońca Michalskiego, adw. Hecht, natomiast obrońca Miazgi, adw. Freyer, przyłączył się do wniosków oskarżyciela pubilcznego. Sąd postanowił, podzielając motywy prokuratora, przesłuchać jednak świadków Zandberga i Darowskiego bez przysięgi.

Pierwszy zeznawał świadek Stanisław Kamocki, mechanik, który pracował we „Frampolu" od roku 1922 do 1933. Zeznania jego charakteryzują dosadnie sytuację we „Frampolu" i metody gospodarki, stosowane w tym przedsiębiorstwie. Na wstępie świadek wyjaśnia szereg okoliczności, dotyczących różnych obiektów przemysłowych „Frampola", przechodząc wreszcie do sprawy tartaku.

NA „OLA BOGA"

Przewodniczący: — Jak było drzewo przecierane w tartaku? Czy umiejętnie?

— Gdzietam umiejętnie! To było tak wszystko prowadzone ns „ola Boga".

— Czy były skargi?

— Było sporo skarg na tartak, na elektrownię, na młyny.

— Jak określano na miejscu gospodarkę „Frampolu"?

— To była żadna gospodarka. Kierownik nie był fachowcem.

— A jak było z płaceniem surowców i robocizny?

— Jak było z surowcami, to nie wiem, a z robocizną to bardzo słabo.

— Cóż na to mówił Miazga?

— Mówił, że przywiezie pieniądze z Warszawy i tak woził i woził, aż nie pźywiózł.

JESZCZE NIE MA MILIONA

— Czy świadek rozmawiał z Miazgą o długach „Frampolu"?

— Rozmawiałem. Raz wyszliśmy z kotłowni i Miazga powiada: „Tu będziemy budować przędzalnię". — „No dobrze — odpowiedziałem mu — ale za co, przecież nie ma pieniędzy" — Miazga odpowiedział: **„Przecież „Frampol" nie ma jeszcze miliona długów. Jak dojdziemy do miliona, to staniemy".**

— Świadek mówił, że klienci się skarżyli. Na co były te skagi?

— Na przykład w młynie skarżono się ciągle na braki. Na 100 kg. mąki brakowało zwykle 20 kg.

— Czy Michalski przyjeżdżał często do „Frampola"?

— Dość rzadko. Widziałem go kilkakotnie.

— Jak Miazga podejmował Michalskiego?

— Jak pan Michalski przyjechał, to najpierw był zastawiony stół, zakąski, wódka, całe przyjęcie. Gdy Michalski był pijany, to dopiero wtedy wychodził na plac.

Wśród dalszych pytań o szereg szczegółów z dziedziny gospodarki „Frampolu" obrońca Michalskiego, adw. Hecht, stawia m. in. pytanie:

— Czy we „Frampolu" był magazyn?

— Jaki tam magazyn...

Przewodniczący: — Proszę świadka odpowiadać poważnie.

Świadek: — Magazyn wybudowany był — tylko był zawsze pusty.

— Czy Miazga nie mówił o upadłości „Frampola"?

— Mówił kiedyś, „Jak waluta upadnie, to wszystko za parę groszy się zapłaci".

Kwestią tą zainteresował się prokurator, precyzulac w dalszych pytaniach, że **Miazga miał na myśli ewentualną dewaluację i zapłacenie „paroma groszami" długów „Frampolu" w tym właśnie wypadku.**

Coraz cieplej

Przewidywany przebieg pogody w dn. 13 bm.:

Po chłodnej nocy (miejscami przymrozki) **w ciągu dnia pogoda słoneczna i ciepła** (temperatura około 20 st.), przy słabych wiatrach miejscowych i dobrej widzialności.

Dziś start

polskiego lotu na dystansie 24 tys. km.

LOS ANGELOS, 12. 5. Termin rozpoczęcia gigantycznego lotu mjr. Makowskiego przez Atlantyk, **ustalony początkowo na dzień 12 bm.** o godz. 7-ej rano, ze względów technicznych, a mianowicie wobec konieczności uzupełnienia i sprawdzenia różnych części samolotu, **odroczony został do dnia 13, t. j. dzisiaj. Dzisiaj więc mjr. Makowski** wraz z załogą, złożoną z pilota rezerwowego, mechanika i radiooperatora, **wystartuje** na samolocie „Lockheed 14", zakupionym przez linie lotnicze „Lot", do **lotu na dystansie ponad 24.000 km.**

TRASA

Trasa lotu prowadzi z lotniska fabrycznego w Burbang do Mexico, stamtad wzdłuż wybrzeży Ameryki Południowej do miasta Macejo w Brazylii, skąd rozpocznie się przelot Atlantyku do Dakaru w Senegalu. Z Dakaru mjr Makowski zależnie od warunków atmosferycznych, albo skieruje się od razu ku wybrzeżom Francji, albo też lecieć będzie wzdłuż brzegów Afryki do Tripolisu, skąd dokona przelotu do Włoch.

PRÓBNY LOT

W dniu 11 maja mjr. Makowski odbył na trasie Burbang — Last Vegas próbny lot na aparacie, przeznaczonym do gigantycznego lotu.

W samolocie porobione zostały już odpowiednie przeróbki, pozwalające na zabranie większej ilości paliwa, tak że poszczególne etapy będą mogły dochodzić do 5000 km. Samolot przygotowany jest całkowicie do lotu ślepego i zaopatrzony w trzy radiostacje.

I ci także...

I znowu, po dłuższym okresie, w którym mówiło się półgłosem o pertraktacjach między Polakami a ukraińcami, dowiadujemy się o ogłoszeniu deklaracji UNDO, wyliczającej rzekome „krzywdy" ukraińskie i domagającej się autonomii terytorialnej na obszarze ziem, zamieszkałych przez ludność „ukraińską".

Do tych ciągłych ruchów wahadłowych polityki ukraińskiej można było się już przyzwyczaić Raz po razu obserwujemy okresy, w których mówi się o ugodzie z Polakami, o przeniesieniu właściwej akcji ukraińskiej za kordon rosyjski, poczem znowu nagle podnosi się wrzawa, „krzywdy" ukraińskie rosną, jak na drożdżach i padają domagania się oderwania ziem „ukraińskich" od Polski, lub conajmniej żądania autonomii terytorialnej.

Nie tak dawno jeszcze, bo ledwo 10 lat temu, słyszeliśmy z ust przywódcy ukraińskiego w Sejmie naszym dosadne i szczere oświadczenie:

Rozwój wypadków w b. imperium rosyjskim od wiosny 1917 świadczy niezbicie, że musi przyjść do oderwania się ziem ukraińskich od wszelkiej wspólności państwowej z ziemiami rosyjskimi i że musi przyjść do powstania niepodległości państwa ukraińskiego. Zaś logika dziejów mówi, że nigdy trzydziestomilionowe państwo macierzyste nie zrezygnuje z sześciu milionów ziomków swych, oddzielonych wąską rzeczką (Zbrucz — przyp. Red.), od pnia macierzystego. Tą świadomością jest przejęty cały naród ukraiński i wszystkie jego partie.

Obecnie tylko pozornie mówi się innym językiem. Bądź co bądź zaszły pewne zmiany w konstelacji zagranicznej. W Rosji ruch ukraiński spotkał się na terenie Kijowa z represjami i nie zanosi się bynajmniej na tworzenie się państwa ukraińskiego. Niemcy chwilowo wyrzekły się protektoratu nad ruchem ukraińskim na ziemiach polskich i dla modus vivendi z Polską nie mieszają się w akcję ukraińską bezpośrednio. Za żądaniami ukraińskimi nie stoi w tej chwili nawet półoficjalnie żadne mocarstwo, a ruch ukraiński musi poprzestawać na platonicznych sympatiach Berlina i na popierających irredentę instrukcjach Kominternu.

Tym bardziej zadziwia, że dla publikacji dzisiejszych żądań UNDO wybrano akurat tę właśnie chwilę. Zastanowić przecież musi zbieżność w czasie z żądaniami ludności niemieckiej w Czecho - Słowacji, za którymi jawnie wypowiada się Berlin. Co ta zbieżność ma znaczyć?

Czy to uboczna akcja Berlina, by skłonić Polskę do poparcia żądań Niemców Sudeckich odpowiednią akcją? Czy może wpływ jakichś niepoczytalnych kół czeskich, zamierzających na tej drodze powstrzymać Polskę od wysunięcia własnych postulatów wobec Czechosłowacji? Czy może wreszcie jest to samodzielne **„pomyślenie" kół ukraińskich,** oparte na wyczuciu, że w chwili dzisiejszego naprężenia wysunięcie „krzywdy" ukraińskiej może się przydać tym, czy tamtym? Nie należy bowiem zapominać, że zarówno Niemcy, jak i Czechosłowacja, choć toczyły ze sobą walkę polityczną, mimo to równocześnie opiekowały się ukraińskim ruchem odśrodkowym na ziemiach polskich i dziś jeszcze mamy centra irredenty ukraińskiej na eksport w Berlinie oraz równocześnie w Czecho - Słowacji na terenie Rusi Przykarpackiej.

Warto sobie zapamiętać, że ilekroć coś się dzieje wokół naszych granic, ukraińcy podnoszą głowę i przypominają światu o swych istotnych dążeniach. Berlin podniósł Niemców sudeckich i rzucił ich na Czecho - Słowację. W mig podnieśli się i ukraińcy. I oni także... domagają się autonomii terytorialnej.

T. G.

„ABC" dla Śląska

Oddział „A B C" w Katowicach, ul. Starowiejska 3.

Sensacyjny proces o zniesławienie
Przynależność do „Volksbundu"
urzędników braci Cyganków

KATOWICE, 12. 5. Przed Sądem Grodzkim w Katowicach wentylowana była we środę ponownie sprawa przynależność wyższych urzędników magistratu katowickiego, braci Cyganków, do Volksbundu. Na dzień ten był wyznaczony termin rozprawy karnej o zniesławienie z oskarżenia prywatnego inspektora biura Magistratu katowickiego, Alfreda Cyganka przeciwko b. komisarzowi miejskiemu Alojzemu Śmietanie i b. inspektorowi biur Magistratu katowickiego, a obecnie funkcjonariuszowi Volksbundu p. Ignacemu Gromotce.

Śmietana i Gromotka twierdzili, że za czasów prezydenta dr. Górnika, który był Niemcem, bracia Cygankowie byli wielkimi Niemcami, a kiedy w 1928 roku przyszedł na stanowisko prezydenta miasta Katowic dr. Kocur, stali się nagle wielkimi Polakami, a przecież od 1923 roku do 1930 byli wszyscy członkami Volksbundu, a w szczególności także i obecny inspektor biur Magistratu Alfred Cyganek.

Ten ostatni temu stanowczo zaprzeczył, wobec czego oskarżeni przedłożyli na rozprawie we środę sądowi oryginalną księgę ewidencji członków Volksbundn, z której wynika, iż twierdzenia Śmietany i Gromotki są prawdziwe, i że wszyscy trzej bracia Cygankowie należeli do Volksbundu. Obrońca Cyganka wysunął wobec tego twierdzenie, iż oskarżyciel prywatny był wpisany na listę członków bez jego wiedzy i nie istnieje żadna jego własna deklaracja. Oskarżeni kategorycznie temu zaprzeczyli, twierdząc, że wpis do księgi członków następuje tylko i wyłącznie na podstawie deklaracji członkowskiej. Deklaracja taka istnieje i w stosunku do p. Alfreda Cyganka i tylko w czasie przeprowadzonej w swoim czasie przez władze rewizji została zabrana wraz z innymi zakwestionowanymi dokumentami i znajduje się w aktach Dyrekcji Policji w Katowicach. Sąd dopuścił dowód z kierownika Volksbundu p. Maksymiliana Waldena na okoliczność, że wpis do księgi członków następuje w Volksbundzie tylko na podstawie deklaracji członkowskiej podpisanej przez zainteresowanego, oraz, że w tym wypadku było tak samo, a wpisanie do księgi członków bez deklaracji było niemożliwe i w tym celu rozprawę odroczył do dnia 25 maja b. r.

MAJ

13

PIĄTEK

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
3—46	19—19
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
8—4	3—
Dł. dnia	Przybyło
15—3	7—5

Dziś św. Królowej Męcz.

Jutro św. Bonifacego

Teatry
na Śląsku

TEATR IM. STAN. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Piątek o godz. 20: „Gałązka Rozmarynu".

Sobota: g. 15.30 „Gałązka rozmarynu" (dla szkół), g. 19.30 „Gałązka rozmarynu" (sprzedane).

Niedziela: g. 11 „Jaś i Małgosia" (przedstawienie dla dzieci).

Godz. 15.30 „Gałązka rozmarynu" (sprzedane).

Godz. 20 „Gałązka rozmarynu".

NA PROWINCJI

CHORZÓW — wtorek 17 bm. o godz. 20: „Po tej i tamtej stronie".

„Krak"
w Warszawie

Ukazał się pierwszy numer tygodnika „Krak" przeniesionego z Katowic do Warszawy „Krak", wydawany przez Stanisława Szukalskiego pod redakcją Zbigniewa Sadkowskiego zajmuje się — jak widać z pierwszego numeru nietylko zagadnieniami artystycznymi, jak dotychczas, lecz również politycznymi i społecznymi.

Wstrzymanie ruchu
na trakcie krakowskim

Komisariat Rządu na m. st. Warszawę komunikuje, że zarządzeniem wojewody kieleckiego od dnia 5-go bm. do odwołania w związku z przerabianiem drogi został wstrzymany ruch dalekobieżny pojazdów konnych na drodze państwowej nr. 13 (trakt krakowski) na odcinku od Radomia do Kielc.

Podczas zamknięcia drogi objazd będzie się odbywać: 1) z Radomia drogą powiatową: Radom, Wierzbica oraz Wierzbica Lisnik, Jastrząb, Szydłowiec i Szydłowiec Pawłów, Chlewiska, Huta, Niekłań, Wołów, Krasne, Mniów, a dalej drogą państwową nr. 13-2 (Kielce — Piotrków) do Kielc.

2) ze Skarżyska do Kielc: drogą państwową nr. 13-1 (Bzin — Ruda Maleniecka) z Bzina przez Bliżyn, Odrowąż, Podwołów do skrzyżowania z drogą prywatną Mniów, Niekłań, Szydłowiec a dalej wspomnianą drogą powiatową przez Krasne do Mniowa i następnie drogą państwową nr. 13-2 (Kielce — Piotrków) do Kielc.

POMORZE

KINA W BYDGOSZCZY:

APOLLO: „Penny".
KRISTAL: „Kościuszko pod Racławicami".
KAPITOL: „Oskarżona".
MARYSIEŃKA: „Dama Kameliowa".

DRUGI TOR DO GDYNI

BYDGOSZCZ, (a). W Bydgoszczy w dyrekcji linii kolejowej Śląsk — Gdynia, która eksploatowana jest przez Towarzystwo Francusko - Polskie, odbyła się konferencja w wyniku której zadecydowano rozpoczęcie w najbliższym czasie budowy drugiego toru kolejowego na tej linii. Przy pracach przygotowawczych zatrudnionych jest około 100 pracowników.

BEKONIARNIA W ŚWIECIU ZAMKNIĘTA

ŚWIECIE, n/W. (KO). Na skutek cofnięcie kontyngentu obecnym właścicielom bekoniarnię zamknięto. Nadeszłe transporty świń nie zostały odebrane, wobec czego wśród rolników pomorskich daje się zauważyć silne rozgoryczenie. Sprawą tą się zajmiemy. (ko).

ZJAZD PSZCZELARZY

TORUŃ, (KO). W niedzielę dnia 15 bm. odbędzie się w Toruniu w sali „Tivoli" walny Zjazd Delegatów Pomorskiego Związku Pszczelarzy. W zjeździe wezmą także udział pszczelarze z terenów przyłączonych do Pomorza. (ko).

Kronika Polesia

„ZEMSTA" W BRZEŚCIU

W Brześciu w sali Ośrodka Wychowania Fizycznego „Świt" w sobotę dn. 14 maja 1938 r. o godz. 18-ej Teatr Społeczny urządza popularne przedstawienie „Zemsty", komedii hr. A. Fredry, dla młodzieży szkolnej.

O PORZĄDEK W HALACH TARGOWYCH

Wzdłuż hal targowych na dużym rynku w Brześciu n. Bug., które stanowią własność prywatnego towarzystwa niema dotychczas chodnika, a wyłożono tylko kocieml łbami. Zarząd Miejski w Brześciu n. Bug. zwrócił się do wymienionego towarzystwa z wezwaniem o ułożenie chodników naokoło wymienionych hal. Wezwanie to pozostało jednak bez echa.

NARESZCIE PORZĄDEK NA DWORCU

Centralny Dworzec Kolejowy w Brześciu n. Bug. doniedawna jeszcze tak zaniedbany, przybrał ostatnio europejski wygląd. Duża i obszerna poczekalnia jest wzorowo utrzymywana a liczna straż kolejowa, pełniąca tam służbę natychmiast usuwa element, który przychodzi na dworzec w niewiadomym celu. Sala bufetowa pierwszej i drugiej klasy, tonie formalnie w zieleniach i kwiatach.

UTONIĘCIE PIJANEGO

Zachariusz Łachowicz, ze wsi Łutyńsk, pow. stolińskiego powracając w stanie pijanym ze wsi Koszary Łutyńskie do domu drogą gminną stracił w pewnej chwili równowagę, wpadł do jeziora i utonął. Zwłoki wydobyto.

ZAGADKOWE ZWŁOKI

W lesie państwowym, na terenie gminy Chomsk, pow. drohickiego znaleziono zwłoki nieznanej kobiety, lat około 30, przy których nie znaleziono żadnych dokumentów. Zwłoki są już w rozkładzie jednak śladów, któreby wskazywały na gwałtowną śmierć nie stwierdzono. Istnieje przypuszczenie, że jest to umysłowo chora kobieta, która w miesiącu kwietniu widziana była w tym miejscu.

LUBLIN

RADIOFONIZACJA NA WSI

(JK) W powiecie puławskim istnieje wieś Buchałowice, składająca się z 56 gospodarstw. Z gospodarstw tych 53 posiadają własne radioodbiorniki lampowe lub detektorowe.

WAŁ OCHRONNY

(JK) Na Wiśle w pow. puławskim buduje się obecnie wał, którego koszt ma wynieść 150.000 zł. Wybudowano już do obecnej chwili 4.5 km. wału kosztem 50.000 zł. W bieżącym sezonie przewiduje się budowę dalszych 5 km. Cały wał będzie się ciągnął na przestrzeni 15 km.

KOMASACJA W ŁUKOWSKIM

(JK) W powiecie łukowskim przewiduje się w bieżącym roku wykończenie prac komasacyjnych w 14 miejscowościach na obszarze 11.269 ha oraz rozpoczęcie nowych komasacji w 8 miejscowościach na obszarze 4.754 ha. Scaleniem objętych jest 4.171 gospodarstw, liczących 16.000 ha gruntów.

MORDERCZY CIOS

(JK) We wsi Stocznia - Orynacka (pow. biłgorajski) podczas wynikłej na tle nieporozumień sąsiedzkich bójki niejaki Paweł Morek zabił bagnetem Pawła Bidę. Zabójcę aresztowano natychmiast.

ZUCHWAŁA NAPAŚĆ

(JK) 65-letnia staruszka Marianna Szczepaniak, zamieszkała we wsi Czerniejów (pow. lubartowski) została napadnięta we własnym mieszkaniu pod nieobecność domowników przez 3 bandytów, którzy zażądali pieniędzy. Bandyci skatowali staruszkę, po czym skrępowali ją pierzyną, aby nie krzyczała. Na szczęście przybyły właśnie mąż nieszczęśliwej spłoszył bandytów.

Akcja studentów żydów
wobec „ziemian" żydowskich
Pakują się na rolę

Żydowska „Chwila" zamieszcza następujące ogłoszenie:

Koło Rolników Studentów Żydów U. S. B. w Wilnie zwraca się tą drogą do ziemiaństwa żydowskiego z prośbą o udzielenie praktyk letnich, których brak dawał się odczuć dotkliwie studentom Żydom na Wydziale Rolniczym w latach ubiegłych. Sprawa szerzenia oświaty rolniczej wśród Żydów wiąże się obecnie z ogólną tendencją przewarstwowienia Żydów w kierunku osiedlenia ich na roli. Ideą naszą jest stworzenie w przyszłości młodego zespołu rolników Żydów, tak dotychczas nielicznego. W dążeniu tym szukamy poparcia ziemiaństwa żydowskiego. Wobec zbliżających się wakacyj letnich, sprawa otrzymania praktyk letnich staje się dla nas bardzo aktualna. To też Zarząd Koła zwraca się do ziemian Żydów z gorącą prośbą o zgłoszenie swej gotowości na przyjęcie praktykantów z pośród członków Koła. Zgłoszenia prosimy łaskawie kierować pod adresem: Koło Rolników Studentów Żydów U. S. B., Wilno, ul. W. Pohulanka 14, m. 19. Mamy nadzieję, że apel nasz spotka się z oddźwiękami społeczeństwa żydowskiego.

Zarząd Koła Rolników Studentów Żydów U. S. B.

Powyższa akcja Koła Rolników Studentów żydów jest objawem polityki żydowskiej, zmierzającej do osiedlenia żydów na wsi w Polsce.

Dzieci polskie z Litwy
na koloniach w Polsce

WILNO, 11. 5. Wzorem lat ubiegłych żarząd m. Wilna zaprosił w tym roku na kolonie letnie dzieci polskie z zagranicy. Po raz pierwszy zostanie również zaproszonych 90 dzieci polskich z Litwy.

Sport w Małopolsce Wschod.
Okręg Stanisławowski P. Z. P. N.

W okręgu stanisławowskim rozegrano cztery mecze ćwierćfinałowe o puchar S.O.Z.P.N. W pierwszym meczu mistrz okręgu Rewera pokonała kołomyjskie Pokucie 8:1 (3:1), zdobywając bramki przez Zasławskiego, Nowaka, Jenczego i Mytkiętowicza.

R.D.T. — Górka 1:4 (1:3). Niezasłużona porażka R.D.T., dla której jedyną bramkę zdobył Woroniewicz.

Bystrzyca (Nadwórna) — Przełom 5:0 (2:0) Trypne Strzelce (Prossniów 10:2 (3:2).

W decydującym meczu o mistrzostwo klasy S.O.Z.P.N. Rewera pokonała Rypne 3:0 Bramki zdobyli: Udelski Zasławski i Nowak. Rewera będzie reprezentowała okręg stanisławowski w rozgrywkach o wejście do ligi w grupie: Lwów, Kraków, Stanisławów.

LWOWSKA LIGA OKRĘGOWA

Lwów: WKS Jarosław — Ukraina 4:1 (3:0). Pogoń Ib — Czuwaj (Przemyśl) 6:0 (2:0). Czarni — Korona (Sambor) 7:0 (2:0). Hasmonea — RKS 0:0.

Przemyśl: Junak (Drohobycz) — Polonia 2:1 (2:0).

Rzeszów: Lechia (Lwów) — Pesovia 2:1 (0:1).

Walne Zebranie Akc.
S. A. Lilpop Rau i Loewenstein

W dn. 9 b. m. odbyło się Walne Zgrom. Akcjon. S-ki. Ze sprawozdania Zarządu wynika, że pomyślna koniunktura w przemyśle w okresie sprawozdawczym odbiła się również korzystnie na działalności S-ki.

Zwiększyło się zatrudnienie w Dziale Wagonowym, ogólna poprawa zaznaczyła się w produkcji silników spalinowych. Firma przystąpiła do seryjnej produkcji różnej mocy silników Semi - Diesel oraz silników na gaz ssany. Pozatem Zakłady opracowały nowe typy sprzętu pożarniczego, jako to: motopomp, autopogotowia pożarniczego, autopomp i cystern.

Specjalną uwagę należy poświęcić montowni samochodów, w której produkcja stale wzrasta, w związku z czem dokonywane w niej są dalsze większe inwestycje. Do montowanych samochodów wprowadzone są stopniowo elementy krajowej produkcji.

W pierwszej połowie bieżącego roku Spółka przystępuje do budowy nowej fabryki samochodów w Lublinie.

Do Rady Nadzorczej weszli pp.: prezes — Andrzej Rotwand, wiceprezes — Czesław Klarner, członkowie: Stefan Brun, Stefan Dąbrowski, Adam Kucharzewski, Kazimierz Tyszka, Wacław Woszczyński.

Z osiągniętego zysku w kwocie zł. 1,060,141,47 uchwalono wypłacić 6% dywidendy.

POZNAŃ

TEATRY

TEATR POLSKI: „Przeprowadzka".

KINA

ADRIA: „Żona czy sekretarka".
APOLLO: „Groźny Bill".
CORSO: „Łowca przygód".
GLORIA: „Robert i Bertrand".
GWIAZDA: „Skłamałam".
METROPOLIS: „Kraj miłości".
OŚWIATOWE T.C.L.: „Droga do sławy".
RENAISSANCE: „Sherlock Holmes" „Dr. Watson".
SFINKS: „Papa się żeni".
SŁOŃCE: „Pensjonarka".
ŚWIT: „Klęska Białego Kobry".
TĘCZA-Łazarz: „Czar Cyganerii"
TĘCZA-Wilda: „Dziewczęta z Nowolipek"
WILSONA: „Kid Galahad".

ZAMACH SAMOBÓJCZY

We wsi Wilkowińce pod Kleckiem usiłował pozbawić się życia wystrzałem z rewolweru 16-letni Legisław Kabaczyński, syn piekarza. Powodem rozpaczliwego kroku była nieszczęśliwa miłość. Mianowicie chłopiec zakochał się w 24-letniej córce miejscowego rolnika Kabaczyńskiego przewieziono do szpitala.

POŻAR ZAGAJNIKA

W lasach państwowych w leśnictwie Drążki pod Budzyniem, pow. chodzieskim, wybuch pożar. Zapalił się zagajnik 6-letni, którego ogień strawił około 70 ha. Wśród starego drzewostanu ogień zniszczył na przestrzeni 3 ha ściółkę i podszycie. Dzięki wytężonej akcji ratunkowej pracowników leśnych, ludności okolicznej i straży pożarnej udało się ogień umiejscowić a następnie ugasić.

NOWY GMACH SZKOLNY

Zarząd miasta Wrześni zamierza przystąpić do budowy nowego gmachu na pomieszczenie szkoły powszechnej. Gmach ten ma być żywym pomnikiem ku czci strajku szkolnego w r. 1901. W tym celu zawiązał się we Wrześni pod przewodnictwem burmistrza Sołtysiaka komitet wykonawczy, którego głównym zadaniem będzie wyszukanie funduszów na zrealizowanie tego projektu, budżet miasta bowiem nie pozwala obecnie na pokrycie kosztów budowy. Budowa szkoły miałaby być ukończona na r. 1941, t. j. na czterdziestą rocznicę pamiętnych wypadków wrzesińskich.

OGNISKA PRYSZCZYCY

W nr. 21 Poznańskiego Dziennika Wojewódzkiego z dnia 7 b.m. ukazało się rozporządzenie wojewody poznańskiego w sprawie zwalczania pryszczycy, rozszerzające okręg zapowietrzony tą zarazą. Nowe ogniska zarazy stwierdzono w powiatach gnieźnieńskim, gostyńskim (również w mieście Gostyniu), kolskim, leszczyńskim, średzkim tureckim, żnińskim. W dniu 7 bm. w województwie poznańskim zanotowano 380 czynnych ognisk zarazy pryszczycy.

WILNO

REPERTUAR TEATRÓW

TEATR NA POHULANCE: występ zespołu Eugeniusza Boda „Ciotka Karola".

TEATR LUTNIA: „Orlów".

NIEZWYKŁE PIKIETY W OSZMIANIE

Pod żydowskimi zakładami fryzjerskimi w Oszmianie, w każdy piątek po zachodzie słońca pojawiają się niezwykłe pikiety. Są to starzy żydzi, którzy nie pozwalają młodym golić się z nastaniem szabasu. Na tym tle dochodzi wielokrotnie do hałaśliwych awantur, zakłócających spokój cichego miasteczka, wszczynanych przez fryzjerów, jak i przez ich klientów. Parę razy interweniowała policja.

NOWOCZESNA STACJA KOLEJOWA W ZAWIASACH

Jak się dowiadujemy Wileńska Dyrekcja P. K. P. postanowiła wybudować nowoczesny i obszerny budynek stacyjny w Zawiasach na pograniczu polsko - litewskim. W budynku tym mieścić się będą poza agendami kolejowymi, urząd celny, pocztowo - telegraficzny i posterunek bezpieczeństwa. Roboty przy tej budowie rozpoczną się w końcu maja r. b. (s).

POŻYCZKA NA BUDOWĘ PAWILONÓW

Na terenach, przeznaczonych na Targi Północne już się rozpoczęły prace przygotowawcze. Główną arterią dojazdową do terenu Targów będzie ul. Wiwulskiego, będzie ona uregulowana i otrzyma jezdnię asfaltową jeszcze w r. b. Magistrat doceniając znaczenie dla Wilna imprezy Targowej, postanowił zaciągnąć w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczkę w wysokości 300 tys. zł. na budowę pawilonów. W tym celu odbędzie się posiedzenie Magistratu, na którym zapadnie uchwała co do stosunków prawnych Zarządu Miasta z T-wem Targów Północnych. (s).

WYCIECZKA POLAKÓW Z ZAGRANICY W WILNIE

W dniu 10 b. m. wieczorem przybyła do Wilna wycieczka Polaków z zagranicy w ilości 43 osób. Wycieczka składa się z uczestników kursu kulturalno - oświatowego organizowana przez Światowy Zw. Polaków Zagranicą. Goście bawić będą do 16 maja. (s).

KU CZCI JĘDRZEJA ŚNIADECKIEGO

Z inicjatyw wileńskiego towarzystwa lekarskiego oraz wydziału lekarskiego USB odbył się obchód setnej rocznicy zgonu Jędrzeja Śniadeckiego. W ramach obchodu została otwarta w bibliotece Uniwersytetu wystawa poświęcona Jędrzejowi Śniadeckiemu, wieczorem zaś, w Uniwersytecie odbyła się poświęcona mu akademia.

Kronika lwowska

WYROK NA DZIAŁACZY WYWROTOWYCH

Przed sądem okręgowym we Lwowie stanęło 20-tu działaczy wywrotowych, rekrutujących się z rozmaitych sfer społecznych. Większość oskarżonych stanowiły kobiety. Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał 16-tu oskarżonych na karę od 2 i pół do 10 lat więzienia, 4-ch oskarżonych uniewinniono.

PAROWÓZ ROZBIŁ AMBULANS

Z Rzeszowa donoszą, że na stacji kolejowej w Rzeszowie parowóz najechał na ambulans pocztowy. Ambulans uległ rozbiciu, a znajdujący się w nim urzędnicy pocztowi doznali poważnych obrażeń cielesnych. Jeden z rannych został w stanie ciężkim przewieziony do szpitala.

REKLAMA TEATRU

Teatr lwowski wprowadził nowy rodzaj reklamy, który zapewne znajdzie naśladowców i w innych miastach. W oknie wystawowym kasy teatralnej rozpoczęto mianowicie wyświetlanie krótkometrażowego filmu z granej obecnie we Lwowie operetki „Rose Marie".

ŚWIĘTO PUŁKOWE

Z Sambora donoszą. Pułk strzelców podhalańskich, stacjonowany w Samborze obchodził uroczyście swoje święto pułkowe. W ramach obchodu odbył się apel poległych, uroczyste nabożeństwo, defilada oraz zabawa żołnierska.

UROCZYSC GIMN. ŻÓŁKIEWSKIEGO

Odbyła się we Lwowie uroczystość poświęcenia sztandaru 5 gimnazjum państwowego im. Żółkiewskiego we Lwowie. W czasie uroczystości dokonano odsłonięcia popiersia hetmana Żółkiewskiego, które wyrzeźbił uczeń 1 klasy gimnazjum Kobdaj

Szwajcaria zbroi się

Zaniepokojenie Anschlussem

Propaganda niemiecka

„Anschluss" Austrii wywołał duże zaniepokojenie w Szwajcarii. Państwo to bowiem graniczyło z Rzeszą Niemiecką jedynie na swej północnej granicy. Teraz przybywa sąsiedztwo na granicy wschodniej.

Szwajcarska opinia publiczna z dużym naprężeniem śledzi sytuację niemiecką i notuje wszelkie objawy zainteresowania opinii niemieckiej Szwajcarią. Uwagę opinii publicznej szwajcarskiej zwrócił fakt, że we wszystkich księgarniach Wiednia bezpośrednio po „Anschlussie" ukazały się mapy Wielkich Niemiec, obejmujących również Szwajcarię. Zaniepokojona opinia Szwajcarii wskazywała na to, że mapy te były umieszczone za zezwoleniem propagandy hitlerowskiej.

Szwajcarskie sfery wojskowe już od dłuższego czasu zaniepokoiły się rozwojem wypadków w Niemczech. Niedawno Szwajcaria zaciągnęła specjalną pożyczkę w wysokości 240 milionów franków szwajcarskich na cele wojskowe.

Już dotychczasowa dyslokacja wojsk szwajcarskich wskazywała na to, że główne obawy Szwajcarii dotyczą jej granicy północnej. Na granicy bowiem niemieckiej były ulokowane trzy dywizje, gdy tymczasem na granicy zachodniej z Francją tylko dwie, a na granicy południowej z Włochami również tylko dwie. Natomiast granica austriacka była strzeżona tylko przez jedną dywizję. Po anschlussie Austrii spodziewać się trzeba zmiany dyslokacji wojsk szwajcarskich i wzmocnienie sił zbrojnych na dawnej granicy austriackiej.

„Anschluss" Austrii pociąga dla Szwajcarii poważne skutki gospodarcze. Zamyka on bowiem bezpośrednią drogę na Wschód dla eksportu szwajcarskiego i uzależnia go od Niemiec. Poza tym istnieje obawa, że dotychczasowy tranzyt z Niemiec i Włoch będzie kierowany obecnie przez Austrię i Bremę.

„Anschluss" będzie miał i swoje konsekwencje kulturalne. Przed przewrotem hitlerowskim książki i czasopisma, drukowane w Szwajcarii w języku niemieckim, były chętnie kupowane w całych Niemczech. Po przewrocie hitlerowskim docierały do Austrii. Obecnie ich rynek zbytu ograniczy się wyłącznie do samej Szwajcarii.

Szwajcarzy pilnie czytają prasę niemiecką, szukając wzmianek o Szwajcarii. Uwagę ich zwrócił np. taki ustęp, ostatnio wydrukowany we „Frankfurter Zeitung":

„Ani jedna gałąź rasy niemieckiej nie ma prawa, ani możliwości wyłamania się ze wspólnego losu wszystkich Niemców".

Zaniepokojenie zaś wywołał inny ustęp, zamieszczony w „Deutsche Bergwerkszeitung":

„Austria była terenem eksperymentu, do czego prowadzi „zeszwajcarowanie" się narodu, to znaczy tragedia części narodu, który wyobraził sobie, że jest narodem, gdyż w rzeczywistości jest tylko ludnością, mówiącą tym samym językiem, co inne części tego narodu".

Opinię szwajcarską uderzył również fakt szerokiego kolportażu specjalnego, bogato wydanego numeru „Berliner Illustrierte Zeitung", dotyczącego „Anschlussu" właśnie na terenie Szwajcarii.

Żądania Polaków

w Czechosłowacji

(Dalszy ciąg ze strony 1-ej)

NOMII NARODOWEJ, obejmującej dziedziny: administracyjno - społeczną, kulturalno - oświatową i gospodarczą.

Powstrzymując się od ściślejszego określenia formy tej autonomii i pozostawiając to na razie dobrej woli i trzeźwości politycznej rządu praskiego — komitet porozumiewawczy stronnictw polskich uważa za swój obowiązek stwierdzić, że mniejszość polska w Czechosłowacji domaga się trzech zasadniczych gwarancyj, które ewentualna ustawa autonomiczna musiałaby zawierać, a których przyznanie jest nieodzownym warunkiem skuteczności wszelkich planów rządu w tym doniosłym zagadnieniu. Autonomia winna mianowicie ustawowo i organizacyjne zagwarantować:

1. **Bezpośredni i decydujący wpływ ludności polskiej na politykę ludnościową i społeczną** na całym, zamieszkałym przez tubylczy lud polski terenie, a więc na sprawy ruchu ludności i osadnictwa, obsady stanowisk urzędniczych, zatwierdzanie i regulowanie działalności stowarzyszeń i organizacyj i t. d.

2. **Pełną autonomię życia kulturalno-narodowego** oraz prawo bezpośredniego decydowania o polityce oświatowej na całym, zamieszkałym przez ludność polską terenie.

3. **Bezpośredni i decydujący wpływ na organizację i politykę gospodarczą terenu.** Decydowanie o wszystkich znajdujących się na tym terenie możliwościach pracy oraz dysponowania częścią dochodów państwowych proporcjonalnie do zysków jakie państwo z tej części kraju czerpie.

Równocześnie winno być zagwarantowane równouprawnienie i swobodny rozwój narodowy wszystkim Polakom w Czechosłowacji tak że poza zwartym terenem osiedlenia polskiego.

Komitet porozumiewawczy stronnictw polskich uważa za swój obowiązek stwierdzić raz jeszcze z całym naciskiem, że punktem wyjścia wszelkich projektów poprawy sytuacji na Śląsku Cieszyńskim musi być naprawienie wyrządzonych dotychczas krzywd, czyli przywrócenie ludności polskiej jej stanu posiadania z r. 1918".

Żądania te są całkowicie konkretnym sformułowaniem żądań ludności polskiej w Czechosłowacji — odpowiedzią na nie powinna być równie konkretna zmiana w polityce Pragi.

Przemysł gumowy w rękach żydowskich

Król gumy żyd Melup

wyzyskuje robotników polskich

Jeśli fakt wydzierżawienia zakładów „Pe-Pe-Ge" żydowi Salomonowi Melupowi, wywołał w całym Grudziądzu niemiłe zdziwienie, to już warunki dzierżawy poprostu trudno zrozumieć. Jeśli dzierżawca nie ma obowiązku amortyzować fabryki, rzeczą jest jasną dla każdego, że czynić tego dobrowolnie nie będzie, a zatym zakład jest zgóry skazany na zagładę. Komu zatym może zależeć na ruinie tej placówki gospodarczej, oddanej na pastwę gospodarki żyda?

Jedynym wytłumaczeniem może tu być chęć zapewnienia bezrobotnym pracy, bowiem większość robotników, dawniej w „Pe-Pe-Ge" zatrudnionych, przez cały czas pozostawała bez pracy. Ale jak w takim razie wytłumaczyć sobie fakt braku odpowiedzi na ofertę, złożoną ministerstwu przez łódzki przemysł gumowy jeszcze w roku 1935?

Tak czy inaczej, obecnie panem „Pe-Pe-Ge" jest Melup i 1000 robotników znalazło pracę. Niestety, pracę, owszem, mają, ale wyżyć z niej nie mogą! **Mężczyźni zarabiają od 24 groszy na godzinę, a wykwalifikowani dochodzą do najwyższej stawki 50 groszy. Kobiety zarabiają jeszcze mniej, bo zaledwie od 23 do 27 groszy, czyli tygodniowo od 11 do 13 złotych. Z czego żyć? W dodatku Melup niechętnie przyjmuje starych wykwalifikowanych robotników, bo tym zawsze więcej trzeba płacić — woli zatrudniać praktykantki do lat 18, którym płaci mniej, niż dorosłym robotnicom. Takie uczennice, zarabiając nadzwyczaj nędznie, mają nadzieję, że dzięki gorliwości, doczekają się większej stawki i pracują zapamiętale — w rezultacie żyd płacąc mniej, ma gorliwszą pracownicę!...**

Czy miarodajne czynniki, które wydzierżawiły Melupowi zakłady za śmieszną sumę 45 tysięcy rocznie, wiedzą o tym? Chyba wiedzą...

A cóż robią robotnicy?

Są bezsilni — ilekroć bowiem domagają się podwyższenia skali płac, Melup grozi im, że fabrykę w ogóle zamknie, a całą produkcję przerzuci do Lidy, gdzie ma drugą fabrykę wyrobów gumowych „Ardal". Gdy zaś w Lidzie robotnicy żądają podwyżki, im z kolei grozi zamknięciem „Ardalu" i przerzuceniem produkcji do „Pe-Pe-Ge". **W ten sposób wymusza uległość i już w Lidzie płaci kobietom tylko po 1.30 — 1.50 dziennie, a mężczyznom od 2.15 do 2.40, czyli wykwalifikowanym za godzinę pracy po 30 groszy!**

Obecnie Melup zawarł umowę z właścicielami trzeciej fabryki wyrobów gumowych „Wu-De-Ta" w Krośnie, żydami również, Wurclem Salomonem i Darem Mendlem, sięgając w ten sposób po tytuł polskiego „króla gumy".

Sprowadzi się to, rzecz jasna, do zrównania stawek ze stawkami Melupa. To skolei bezwzględnie będzie się musiało skończyć strajkiem powszechnym w przemyśle gumowym, który obejmie Warszawę, Grudziądz, Krosno i Lidę.

Dalsze utrzymanie takich stawek jest doprowadzeniem ludzi do rozpaczy. Trudno się w tych warunkach dziwić, że bolszewicka propaganda znajduje wdzięczne dla siebie pole.

Ksiądz z narażeniem życia

uratował Najśw. Sakrament

z płonącego kościoła

ŚWIECIE, n. W. 12. 5. (tel. wł.). W kościele katolickim w miejscowości Bzowo pod Świeciem na Pomorzu, w nocy nagle wybuchł pożar. Jak później stwierdzono, pożar powstał przez nieostrożność ministrantów, którzy rozpalając kadzidło, potrzebne do nabożeństwa majowego, zaprószyli ogień pod ołtarz. Przez pożar ten cały główny ołtarz itd. spłonął doszczętnie.

Pożar został zauważony przez jednego robotnika, który w nocy koło kościoła przechodził przypadkiem. Robotnik ten natychmiast powiadomił o tym ks. prob. Lipińskiego i za pomocą dzwonów i syreny straż ogniową i ludność. Gdy kościół otworzono, cały główny ołtarz znajdował się w ogniu, jednak ks. proboszcz nie zważając na niebezpieczeństwo, z narażeniem życia wszedł do płonącego kościoła i uratował Najśw. Sakrament i całe tabernakulum. Ogień zagrażał całemu kościołowi i jedynie dzięki pomocy okolicznych mieszkańców i straży pożarnej zdołano pożar zlokalizować.

Ks. prob. Lipiński odniósł lekkie obrażenia przy ratowaniu Najśw. Sakramentu. Nadmienić wypada, że 7 lat temu ten sam kościół uległ pożarowi od pioruna. **(KO).**

Krwawy siepacz

prezydentem Sowieckiej Ukrainy

Po ostatnich krwawych zmianach we władzach naczelnych Ukraińskiej Sowieckiej Republiki, prezesem ukraińskiej rady komisarzy został mianowany, jak wiadomo, niejaki Koroczencew. W ukraińskich sferach Paryża opowiadają o nim następujące sensacyjne szczegóły:

Swą rewolucyjną karierę rozpoczął Koroczencew w Kijowie w charakterze pomocnika Petersa. Od stycznia do kwietnia 1918 r. rozstrzelał on około 6.000 osób, przy czym osobiście kierował straceniem ukraińskiego ministra Zarudnego. Przed ewakuacją wojsk bolszewickich z Ukrainy w kwietniu tegoż roku Koroczencew polecił rozstrzelać wszystkie osoby, osadzone w więzieniu.

Po przybyciu do Moskwy mianowano go sędzią śledczym w czerezwyczajce. Na stanowisku tym jednak pozostawał niedługo, gdyż jest niemal analfabetą (z trudem podpisuje własne nazwisko). Przeniesiono go wówczas na stanowisko kierownika egzekucji. Tu Koroczencew znalazł właściwe dla siebie pole działania. W przeddzień dekretu rządowego, znoszącego oficjalnie karę śmierci, własnoręcznie rozstrzelał w ciągu jednej nocy 600 osób osadzonych na Łubiance. Jako wypróbowanego czekistę, kierowano go wszędzie tam, gdzie władze odczuwały potrzebę przeprowadzenia krwawych egzekucyj. W Charkowie rozstrzelał osobiście 50 robotników fabryki budowy wagonów. Egzekucja odbyła się bez sądu i śledztwa, a Koroczencew nie uznał nawet za stosowne złożyć o niej raportu do G. P. U.

W epoce kolektywizacji północnego Kaukazu, Koroczencew działał na terenie Rostowa i Ekaterynodaru: rozstrzelano 6.000 osób, zesłano na Syberię 50.000. Kiedy w roku 1930 na Ukrainie wybuchły bunty, ponownie przysłano go jako pomocnika Balickiego, ówczesnego prezesa ukraińskiego G. P. U. Koroczencew osobiście kierował karnymi ekspedycjami przeciwko chłopom, niszcząc ogniem armatnim całe wioski. Ofiary jego liczono wówczas na dziesiątki tysięcy. W Białej Cerkwi omal nie zginął: żołnierze zbuntowanego pułku podnieśli go na bagnetach.

Następnie w ciągu roku leczył się z ran. Po wyzdrowieniu otrzymał stanowisko kontrolera GPU, wreszcie przed trzema miesiącami Jeżow przypomniał sobie o jego istnieniu i wysłał go w strony ojczyste, na Ukrainę — tym razem w charakterze szefa rządu ukraińskiego.

Rośnie zrozumienie dla

Wielkiej roli Związku Polskiego

Prace Związku Polskiego znajdują oddźwięk i zrozumienie wśród coraz liczniejszych polskich stowarzyszeń społecznych.

W charakterze członków zbiorowych przystąpiło do Związku Polskiego cały szereg poważnych organizacyj, m. in. Stowarzyszenie Inżynierów Mechaników i Stowarzyszenie Inżynierów Katolików.

Ostatnie walne zgromadzenie członków Zrzeszenia Aplikantów Adwokackich w Warszawie uchwaliło dezyderat, zalecający Zarządowi poczynienie wstępnych kroków i rozważenie możliwości przystąpienia Zrzeszenia do Związku Polskiego.

Ponadto Walne Zgromadzenie w zrozumieniu wielkiej roli Związku Polskiego w akcji unarodowienia życia gospodarczego w Polsce zaleciło członkom Zrzeszenia zapisywanie się do Związku i branie czynnego udziału w jego pracach.

Inni piszą:

Raz na prawo — sto razy „Naprawa"

Czechosłowacja a Polska

(W) Notowaliśmy na naszych łamach głos „Słowaka" w sprawie stosunków polsko - czeskich. Jakby w odpowiedzi „Gazeta Polska" i „Kurier Poranny" zamieszczają artykuł Polskiej Informacji Politycznej (Polip) „Czechosłowacja a Polska".

Po omówieniu trwającego od szeregu lat zaognienia stosunków polsko - czeskich „Polip" resumuje:

„Reasumując, musimy stwierdzić, że — wbrew dawnym zapowiedziom rządu czechosłowackiego — nie można było dotychczas zaobserwować jakiejś poprawy w położeniu ludności polskiej na Śląsku Zaolzańskim oraz że w sprawie zlikwidowania na terenie Czechosłowacji antypolskiej akcji komunistycznej i wywrotowej istnieją dotychczas ze strony tego rządu jedynie bardzo świeżej daty zapowiedzi.

W tych wrunkach jest jak najbardziej zrozumiałe, że opinia polska będzie stale i z całą uwagą śledziła poczynania rządu czechosłowackiego, oczekując z jego strony powzięcia poważnych i wyczerpujących decyzji oraz konkretnych faktów".

(Podkreślenia nasze — przyp red.).

Dla podkreślenia charakteru przytoczonej opinii trzeba dodać, że Polska Informacja Polityczna jest bardzo bliska ulicy Wierzbowej, jako półoficjalny organ M. S. Z. Wypowiedzenie się „Polipa" na temat Czechosłowacji jest tem bardziej ważkie, że wczoraj właśnie Polacy w Czechosłowacji sformułowali swe żądania pod adresem rządu praskiego o czem donosimy na innem miejscu.

NA PRAWO CZY „NAPRAWA"

„Czas" poświęcił dłuższe rozważania zagadnieniu linii politycznej „Ozonu". Na wstępie czytamy:

„Kierownictwo O. Z. N. usiłuje wszelkimi sposobami wykazać, że obóz ten posiada nadal charakter narodowy i katolicki. Prasa ozonowa wciąż deklamuje o nacjonalizmie, wczorajsza „Gazeta Polska" starała się udowodnić, że O. Z. N. kształci typ człowieka, który jest radykałem i nacjonalistą. „Kurier Poranny" raz po raz występuje z artykułami, w których publicyści tego pisma z tupetem oskarżają ugrupowania narodowe, że ich nacjonalizm jest niedoskonały, że cechują go takie, albo inne defekty".

Kiedy Ozon jest szczery? Czy wtedy, gdy deklamuje ustami p. Miedzińskiego lub Piestrzyńskiego, że jest katolicki i narodowy, czy, gdy z zapałem oklaskuje ministrów Poniatowskiego i Świętosławskiego? — pyta dalej organ konserwatystów.

„TAK NIE JEST"

Bo przecież — wywodzi dalej pismo:

„Dzisiejszy Obóz Zjednoczenia Narodowego ponosi odpowiedzialność za coś więcej. On odpowiada za działalność rządu i wszystkich ministrów. Ozon stał się po ustąpieniu płk. Koca obozem prorządowym, oklaskującym wszystkie bez wyjątku posunięcia członków rządu, Ozon jest tym samym za ich działalność współodpowiedzialny. Stąd zaś wypływa dalszy wniosek. A mianowicie, że deklaracje narodowe i katolickie kierowników O. Z. N. mogły by być uznane tylko wtedy za szczere, gdyby działalność ministrów przez Ozon oklaskiwanych taki sam posiadała charakter. Jak wiadomo jednak tak nie jest w bardzo wielu wypadkach i dziedzinach".

Do zagadnienia linii politycznej O. Z. N. powraca również „Wieczór Warszawski" charakteryzując sytuację krótko w jednym z tytułów: **„jeden krok w prawo — dwa kroki w lewo".**

A więc innymi słowy: **raz na prawo** — raz... gdzietam **raz** — sto razy — „Naprawa".

Dziecko i kobieta
w piekle sowieckim

W jednym z ostatnich numerów czasopisma sowieckiego „Krasnyj Szachtior“ niejaki Mikolenko podaje obrazki z życia górników w Zagłębiu Donieckim. Oto taki rodzajowy obrazek:

„Górnik R. z kopalni im. Woroszyłowa zaprasza do siebie kolegów. Na stole oczywiście kilka butelek wódki.

— Z synka mojego, Piotrusia, mam pociechę — chwali się gospodarz. — Do mnie, jak dwie krople wody, podobny... No. Piotrusiu, pokaż, że mówię prawdę.

7-letni Piotruś nieśmiało podchodzi do stołu.

— No, chłopcze, pokaż im, że jesteś prawdziwy sowiecki górnik. Pokaż, jak umiesz wstawiać.

Szklanka wódki, nalana po brzegi, zadrżała w słabych rączkach chłopca; odetchnął głęboko, zamknął oczy i jednym haustem wlał w usta całą szklankę.

— Ha — ha! — zaśmiał się pijany ojciec. — Zuch! A teraz zeklnij tych łobuzów po naszemu.

7-letni Piotruś, ledwie trzymając si ęna nogach, splunął zamaszyście i wyrzucił z siebie najpotworniejsze z przekleństw rosyjskich.“

Inny znawca stosunków robotniczych, Ragulin, na łamach „Komsomolskiej Prawdy“ w artykule p. t. „Coś nie coś o sowieckiej kobiecie“, opowiada o szeregu wypadków w środowisku robotniczym:

„Oto pijany robotnik Kulikow bestialsko znęcał się nad swoją żoną, a gdy się rozeszli, groził. że ją zamorduje, o ile do niego nie powróci. Groźbę swą spełnił. Przyszedł do niej i w obecności 5-letniego syna zmasakrował ją nożem. Dziecko płakało, okładając ojca kijem, ale oczywiście nie mogło przeszkodzić w zbrodni... A nazajutrz, kiedy nieszczęśliwa kobieta już zmarła, sąsiedzi bez cienia współczucia czy oburzenia, plotkowali o niezwykłym wypadku. Innym razem znów w dzień na podwórzu jednego z wielkich domów mieszkalnych w Moskwie kilku robotników gwałciło dziewczynę. Wokoło zgromadził się tłum i wszystkie okna były otwarte. Lokatorzy z zainteresowaniem śledzili potworną scenę, ale na pomoc nikt nie pośpieszył.

Ulica w dzielnicy robotniczej. Tłumy gapiów. Mąż bije żonę. Upadła na ziemię. Z głowy spływa krew. On wciąż bije. Tłum gapiów nie wtrąca się. Wreszcie jednak ktoś roztrąca tłum, podbiega, odpycha męża, chce podnieść kobietę, a ta, ledwie poruszając spuchniętymi ustami, krzyczy: „A ty co? Po co liziesz? Mój mąż, to niech bije!“ Tłum świeje się i zaczyna się rozchodzić“.

Nie wesołe jest życie kobiety w państwie „wyzwolonego proletariatu“.

20 tys. franków
za skromny obiad

Słynny francuski malarz Jacques Boutot, który jeszcze w roku 1921 był bardzo biedny i prawie pozbawiony środków do życia, a przede wszystkim całkowicie nieznany ze swego talentu, ofiarował jednemu z właścicieli oberży dwa obrazy, jako zapłatę za jeden zjedzony, bardzo skromny obiad. Odbyło się to po długich targach. Oberżysta dał się w końcu przekonać, wziął obrazy, powiesił w jednym z tylnych pokoi i stale narzekał, że dał „się nabrać“ malarzowi, który właściwie wyrządził mu szkodę. Niedawno odbyła się sprzedaż licytacyjna dzieł Boutota, który zmarł w roku 1934. Dowiedział się o tym z pism oberżysta, który natychmiast udał się do Paryża, zgłaszając również swoje dwa obrazy na licytację. Oniemiał, gdy otrzymał za nie 20 tys. franków.

Psi pomnik

W angielskiej miejscowości kuracyjnej Swansea pogrzebano niezwykle uroczyście psa. Nie był to jednak żaden kaprys milionerki amerykańskiej, czy też wyskok starej panny francuskiej, lecz całkowicie zasłużony przez zdechłego psa—szacunek dla jego niezwykłych wyczynów. W czasie swego niedługiego żywota uratował on od śmierci 27 osób. Zarząd miejski postanowił złożyć ciało psa do dębowej paki i umieścić je obok grobu padłego na południowo - afrykańskim froncie w czasie wielkiej wojny mieszkańca Swansea. Na grobie psa zostanie nadto wystawiony pomnik z odpowiednim napisem. Cała ludność Swansea wzięła udział w grzebaniu bohaterskiego zwierzęcia.

Tadeusz Cieślewski i Wlastimil Hofman
w „Zachęcie“

Tak się to mówi powszechnie, że w „Zachęcie“ nigdy nie spotykamy nic nowego, że w Warszawie bardzo niewiele rzeczy ma tak stałe oblicze, jak wystawy na pl. Malachowskiego. Jest to naogół słuszne, bo nie ulega najmniejszej wątpliwości, że malarze wystawiający w salach „Zachęty“ nie wykazują tej energii i żywotności, jakiej po każdym tworzącym artyście należałoby się spodziewać. Nie mniej jednak nie można nie doceniać ogromnych zasług, jakie „Zachęta“ położyła dla sztuki polskiej, czy to w okresie niewoli, czy to w czasach ostatnich przez kultywowanie najwspanialszych tradycji naszego malarstwa.

Na ostatniej wystawie „Zachęty“ widzimy m. in. bardzo interesującą wystawę zbiorową szkiców Tadeusza Cieślewskiego i wystawę zbiorową krakowskiego malarza Vlastimila Hofmana. Malarze ci stawiają sobie w swojej pracy zupełnie odmienne zadania. Cieślewski, to romantyczny piewca starej Warszawy, charakterystyczny malarz Krakowskiego Przedmieścia, Staromiejskiego Rynku i placu Zamkowego, Hofman, to raczej epigon romantyzmu, mającego przecież wielkie tradycje w sztuce plastycznej polskiej, że wymienię tylko Jacka Malczewskiego, od którego Hofman bardzo wiele jeszcze dzisiaj korzysta.

O ile sztuka Cieślewskiego ma rzeczywiście dużo uroku i o ile doceniamy w niej pierwszorzędną, trzeba przyznać, harmonizację pierwiastków malarskich i nastroju, jaki Cieślewskiemu narzucają mury staromiejskie, o tyle sztuka Hofmana jest nam dzisiaj całkowicie obca, bo patos, już zupełnie nieaktualny, nie znalazł odpowiednika w wartościach plastycznych. Droga wstecz, którą przeszedł Wlastimil Hofman, od zdobyczy Jacka Malczewskiego, jest ogromna. To, co teraz tworzy, wygląda raczej na karykaturę, niż liryczne przeżycia artysty „Kolęda“, „Dzieci z wiewiórką“ budzą pewien niesmak, zamiast nas wzruszać.

Sądzę, że zebranie tak wielkiego materiału dla oceny dzisiejszego stanu rzeczy w twórczości Władimila Hofmana, który przecież jest jeszcze pełen sił żywotnych, będzie poważnym ostrzeżeniem przed niebezpieczną jednostronnością. Prace pokazane na jego zbiorowej wystawie są wyzute całkowicie z wszelkich wartości estetyczno - malarskich, co już jest na wystawie plastycznej nie do darowania. Zawsze oburzaliśmy się na zanik strony duchowej w malarstwie, ale to, co pokazał nam Hofman, jest równie szkodliwe i złe, jak sztuka materialistyczna.

Zupełnie inna atmosfera panuje w sali, gdzie wystawił swoje prace Tadeusz Cieślewski. Nie są to właściwie obrazy w pełnym znaczeniu tego słowa, są to raczej szkice, wykonane z dużą znajomością techniki akwarelowej i z dużym opanowaniem pędzla.

Tadeusz Cieślewski doszedł w swoim malarstwie do dużej syntezy wypowiedzenia się. Nie ma tutaj ani jednej kreski zbędnej i nie ma ani jednej plamy, która byłaby niepotrzebna. Bodaj najbardziej zasługującym na wymienienie jest jego „Krakowskie - Przedmieście“, gdzie zestawienie ztonowanych i zharmonizowanych kolorów robi wrażenie w wysokim stopniu estetycznie przyjemne. Cieślewski zdobył się na muzykę, wypowiadaną z dużym umiarem i z poczuciem odpowiedzialności. Śmiało można powiedzieć, że jest to jeden z najlepszych naszych współczesnych malarzy.

Trudno u niego dopatrzyć się jakiejś przesady lub krzykliwości, a to jest również cechą u malarza dodatnią.

Plastyczny wyraz epoki, stwarzany przez Cieślewskiego, będzie miał wartość nie tylko dla przyszłych pokoleń. Już my dzisiaj patrzymy się na malowane przez niego murki, stare kościoły tak, jak on nas tego w swoich akwarelach uczy. Te szkice będą mówiły w przyszłości nie tylko o samych zabytkach, ale i o naszym do nich stosunku.

Na marginesie wystawy Tadeusza Cieślewskiego chciałbym podkreślić, że uczuciowy stosunek malarza do zabytków przeszłości nie odebrał im nic z walorów plastycznych i że bardzo dobrze się dzieje, że Cieślewski swój talent malarski wykorzystuje na malowanie ginącej i zmieniającej się z roku na rok architektury, zamiast malować martwą naturę w rodzaju śledzi, sardynek i kalafiorów. Bo wbrew sugestiom krytyków i entuzjastów sztuki francuskiej, malarstwo, które ma podłoże uczuciowe, nie polegające tylko na zadowoleniu kolorystycznym, ma tym więcej uzasadnienia, że jest nam bliskie i że w stosunku do tego malarstwa nie potrzebujemy się uczyć od żydowskich recenzentów. To jest sztuka dla każdego zrozumiała i każdego wychowująca. Tutaj malarz może spełnić rzetelnie swój obowiązek, wynikający z tego, że zupełnie po za swoją wolą został obdarzony talentem.

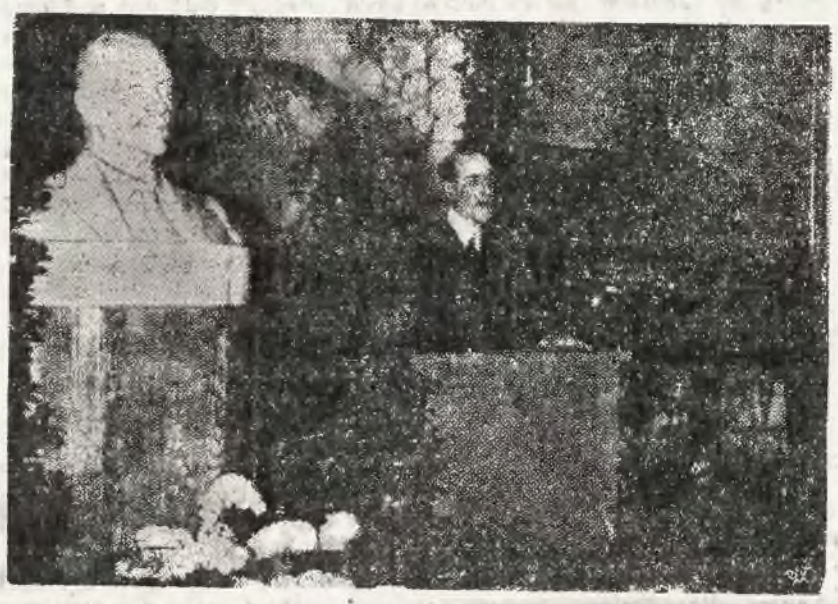
Jerzy Stokowski

„Profesorskie„ roztargnienie



— Jaki deszcz. Dobrze zrobiłem biorąc ze sobą parasol.
(Gringoire)

Narodowe święto Rumunii



Z okazji święta narodowego Królestwa Rumunii odbyła się wczoraj w sali Rady Miejskiej uroczysta akademia. Na akademii tej prócz członków Rządu i przedstawicieli Ambasady Rumuńskiej, był obecny bawiący w Warszawie b. minister Spraw Zagranicznych Rumunii p. Istrate Micescu
Na zdjęciu — moment przemówienia min. Micescu.

Ślub Habsburga



Arcyksiążę Albrecht Habsburg poślubił w Budapeszcie p. Katarzynę Bocskay, pochodzącą ze starej szlachty węgierskiej. Młoda para wychodzi z kościoła po ślubie.

Wieczór autorski
Jerzego Pietrkiewicza

W sobotę, dnia 14 maja, o godz. 20 w kawiarni „Home“ (Królewska 13, obok IPS-u) odbędzie się wieczór autorski Jerzego Pietrkiewicza. Biletów wstępu nie ma.

ARMIN O. HUBER **11)**

LUDZIE I ŻYWIOŁY
Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu

Jednak noc trzeba było spędzić na lądzie, ponieważ na parowcu nie było kabiny, w której mógłby się przespać.

Kościesza wsiadł do taksówki i kazał się zawieźć do hotelu.

Opuszczając parostatek zgubił w tłoku pannę Loni Jansen. Wprawdzie pożegnała go bardzo nieuprzejmie, jednak pomyślał, że wypadałoby jej oszczędzić długiego czekania. Postanowił przejść się po południu po mieście, odszukać dziewczynę — bo z pewnością zatrzymała się w jakimś hotelu — i zaproponować, by z nim pojechała statkiem towarowym.

Taksówka zatrzymała się przed dużym budynkiem.

Kościesza nawet nie zapytał szofera, do jakiego hotelu go zawiózł. Zapłacił, wziął swoją walizkę, wszedł do hallu i przede wszystkim poprosił portiera, by mu wskazał, gdzie jest restauracja. Dopiero wpisując się do księgi gości, dowiedział się, że jest to „Hotel Knox“.

Już gdzieś słyszał tę nazwę...

Dość długo łamał głowę — ostatecznie przypomniał sobie, że mówił mu o nim Chińczyk.

— Oczywiście, Szeng mówił... — mruknął. Po chwili zapytał portiera: — Czy pan zna pana Szenga?

— Nie, proszę pana — odparł portier. — Może pan chciał powiedzieć — doktora Czingwha?

— Taki mały pan... — usiłował wytłumaczyć Kościesza — bez zarostu, dobrze ubrany... Ma bardzo ładne ręce, zupełnie kobiece...

Portier uśmiechnął się.

— Oni są wszyscy do siebie podobni, jak dwie krople wody, proszę pana... Zdaje mi się, że to musi być doktór Czingwha... Czy pan mu każe coś zakomunikować?

— A jest tu?

— Nie, proszę pana, ale depeszował, że przyjedzie dziś wieczornym pociągiem.

— Skąd?

— Z Vancouveru, proszę pana.

Kościesza potarł brodę, chrząknął i kazał się zaprowadzić do swojego pokoju. Gdy został sam, zestawił i rozważył wszystkie przypadkowo zebrane wiadomości i wówczas zaklął:

— Psiakrew, coraz lepiej!...

Wyjął z teczki najważniejsze dokumenty, dotyczące budowy zapory wodnej, schował je do wewnętrznej kieszeni marynarki, resztę wrzucił do walizki, zamknął ją na klucz i wyszedł na miasto. Po drodze zapytał o pannę Jansen, lecz portier oświadczył, że jej nie zna i że prawdopodobnie nigdy nie zatrzymywała się w hotelu „Knox“.

Idąc ulicą spostrzegł redakcję jakiegoś dziennika. Wszedł Od biurka wstał młody człowiek.

— Czy mogę widzieć redaktora? — zwrócił się doń Kościesza.

Okazało się jednak, że wcale niełatwo zwykłemu śmiertelnikowi trafić do takiej znakomitej osoby. Daremnie Kościesza przekonywał młodzieńca, że ma bardzo ważną sprawę, że to jest kwestia bardzo krótkiego czasu — nic nie pomogło. Wreszcie wpadł na pomysł i oświadczył, że jest nowym inżynierem, który jedzie obejmować budowę tamy na Nass River.

To poskutkowało. Nie upłynęło piętnaście sekund, gdy został zameldowany, a po drugich piętnastu sekundach już siedział w gabinecie redaktora, który go poczęstował przede wszystkim dobrze pachnącym cygarem.

— Czym mogę służyć? — zapytał uprzejmie. Nawet przyjaźnie.

Kościesza wziął cygaro, zapalił je od kunsztownej zapalniczki, stojącej na biurku, usadowił się wygodnie w głębokim fotelu klubowym.

— Przystąpię wprost do sprawy — podjął spokojnie. — Chodzi, oczywiście, o budowę zapory wodnej. Jak słyszałem, o dostarczenie prądu dla miasta Prince Rupert ubiegają się jednocześnie dwa przedsiębiorstwa. Czy tak, panie redaktorze?

— Jota w jotę tak — uśmiechnął się Amerykanin. — To są Nass River Waterpower i Bella Bella Company. Obie firmy zwalczają się wzajemnie.

— Jednego tylko nie rozumiem, panie redaktorze — ciągnął Kościesza. — Dlaczego te dwa przedsiębiorstwa prowadzą zaciekłą wojnę, która przecież musi pochłaniać ogromne pieniądze, wszak...

— Od razu widać, że pan nie jest Amerykaninem — wtrącił dobrodusznie redaktor.

— Tak — przyznał otwarcie Kościesza. — Jestem Polakiem.

— A widzi pan! — roześmiał się redaktor. — Wprawdzie jesteśmy tu na gruncie kanadyjskim, ale trzymamy się ciągle zwyczajów amerykańskich, a do nich przede wszystkim trzeba zaliczyć wolne współzawodnictwo, przechodzące niekiedy w bezwzględną i, oczywiście, bezsensowną walkę. I tempo! Kto przyszedł pierwszy, ten ma większe prawa. Nawiasem mówiąc, w danym wypadku... — redaktor uśmiechnął się znacząco — oprócz tego wchodzą w grę względy wyższej polityki... a raczej polityki lokalnej.

— Czy pan redaktor zna niejakiego doktora Czingwha? Amerykanin ze śmiechem skinął głową.

— Oczywiście! Kto by go nie znał! Czołowy szermierz kwestii chińskiej na terenie Kanady. Domaga się zniesienia podatku pogłównego i klauzuli niewinności.

(D. c. n.).

Proces Idzikowskiego i Michalskiego
Oszustwa „Frampolu„ i interwencja

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

Emerytowany urzędnik skarbowy, Teodor Zwinogrodzki, był doradcą podatkowym szeregu firm i jeszcze z czasów pracy znał Michalskiego. Znał również Grosskopfa, który zwrócił się do niego o pożyczkę 1.000 zł. dla Michalskiego. Zwinogrodzki udzielił tej pożyczki i otrzymał weksle „Frampolu" z żyrem Michalskiego. Nie mogąc wyegzekwować należności, skierował sprawę do sądu.

Rachunki za Michalskiego

— Czy świadek znał Lucynę?

— Owszem, znałem. Przez pewien czas razem pracowaliśmy.

— Co mówił Lucyna o Michalskim?

— **Opowiadał, że może liczyć na dobre stanowisko w skarbowości, bo jest w przyjaźni z Michalskim. Mówił, że często płaci za niego rachunki po 400 zł. i więcej.**

Ponieważ świadek nie przypomina sobie szeregu momentów, które dokładnie opisywał w śledztwie, przewodniczący pyta go, czy potwierdza ówczesne zeznania, na co świadek odpowiada twierdząco.

Poza pożyczką 1.000 zł. Zwinogrodzki żyrował jeszcze Michalskiemu weksle na 4.500 zł., zdyskontowane w Domu Bankowym Szereszewskiego. Kiedy nadszedł termin płatności, Grosskopf, który aranżował tę transakcję, przyniósł świadkowi pieniądze na opłacenie procentów.

„Obietnice" Grosskopfa

— Czy świadek chodził do ministerstwa w sprawach firmy „Kraft"?

— **Nigdy. Interweniowałem tylko za pośrednictwem Grosskopfa w sprawie jednej cukrowni,** które do wymiaru podatku obrotowego zaliczono obrót w kwcie 2 milionów zł., uzyskany z eksportu. Grosskopf obiecywał, że sprawa będzie przychylnie załatwiona, mimo to jednak otrzymałem z ministerstwa decyzję odmowną. Gdy miałem tę decyzję w kieszeni, zapytałem Grosskopfa, co słychać ze sprawą, odpowiedział mi, że w najbliższych dniach zapadnie przychylna decyzja. Pokazałem mu wówczas pismo ministerstwa. Oczywiście nastąpiła konsternacja. Dopiero N. T. A. tą decyzję uchylił.

Po przerwie zeznaje b. dyrektor firmy „Norblin", Stanisław Dzierżanowski. Zwrócił się do niego Kuliński z firmy „Zajączkowski", prosząc o dostawę dla „Frampola" partii materiałów. Dzierżanowski uzyskał informacje, że „Frampol" jest bardzo słaby i jako dłużnik niepewny, dlatego też zażądał dodatkowego zabezpieczenia. Kuliński wspomniał mu wówczas, że udziałowcem „Frampolu" jest wysoki urzędnik, Michalski. Firma „Norblin" zażądała żyra Michalskiego na wekslach „Frampolu". Weksle na sumę 10.000 zł. zostały następnie zaprotestowane i cała transakcja odpisana na straty.

Z interwencją u Michalskiego

Dzierżanowski, mając sprawę podatkową własnej firmy, zgłaszał się do Michalskiego z interwencją. Chodziło o rozłożenie na raty zaległych podatków w wysokości kilkudziesięciu tysięcy zł. **Michalski przychylnie rozpatrzył podanie firmy „Norblin" i rozłożył zaległości na raty.**

W oryginalnych okolicznościach zetknął się z firmą „Frampol" handlowiec, prokurent łódzkiej firmy pasów transmisyjnych, Aleksander Nipp, który zapoznał się w pociągu z Zandbergiem. W czasie rozmowy Zandberg opowiadał o świetnych interesach „Frampolu" a wreszcie zwierzył się, iż jedzie do Łodzi nabyć w jakiejś angielskiej firmie konkurencyjnej pas transmisyjny. Nippe zwrócił mu uwagę, że taki sam pas można nabyć u niego. Zandberg nabył pasy transmisyjne za cenę 1.700 zł. Należność dotychczas jest nieuregulowana.

K.K.O. też straciła

Dyrektor K. K. O. w Biłgoraju, Mieczysław Kucharski, opowiada o pożyczkach zaciąganych w formie kredytu dyskontowego przez „Frampol". Przedsiębiorstwo potrzebowało gotówki na koszty transportu lokomobili Cegielskiego z Poznania do „Frampolu". Miazga wydał weksle na 2.000 zł. Były to weksle klientów „Frampolu", lecz gdy nadeszły terminy płatności, okazało się, że firmy są bądź zlikwidowane, bądź też właściciele ich zbankrutowali i wyjechali w niewiadomym kierunku. Komunalna Kasa Oszczędności poniosła ogółem około 4.000 zł. strat, wliczając w to koszty kredytu oraz koszty sądowe.

Na zakończenie sąd przesłuchał przemysłowca leśnego, Leopolda Mlisteina.

RADIO

PIĄTEK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty).

11.00 Audycja dla poborowych. 11.15 „Hetman Żółkiewski" — słuchowisko. 11.40 Utwory fortepianowe Brahmsa (płyty). 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa.

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Nasze drzewa". 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 Koncert rozrywkowy. 16.50 Pogadanka. 17.00 „Szkoła, która przychodzi do ucznia". 17.15 Recital skrzypcowy Stanisława Mikuszewskiego. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Słuchowisko. 18.10 Chór dzieci krakowskich. 18.30 Program. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Krakowska". 19.45 Pogadanka. 20.00 Jakub Offenbach: „Księżniczka Gerolstein" — operetka. 22.00 Starodawna muzyka angielska. 22.50 Ostatnie wiadomości. 23.00 „Dzień żałoby w Polsce" — odczyt.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

11.15 „Hetman Żółkiewski" — słuchowisko.
17.00 „Szkoła, która przychodzi do ucznia" — pogadanka.
20.00 „Księżniczka Gerolstein" — operetka.
22.00 Starodawna muzyka angielska.

WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacyj. 14.05 Program. 14.10 Jerzy Fryderyk Händel (płyty). 15.00 Reportaż. 15.10 Wiadomości sportowe. 15.20 Trio P. R. 18.00 Koncert. 18.50 Muzyka taneczna (płyty). 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 „Święto..." Greta Keller (płyty). 22.30 Muzyka taneczna. 23.30 Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

1) Dziennik. 2) Dziennik Światowego Związku Polaków z zagranicy. 3) Drobne utwory polskiej muzyki. 4) „Dom żeglarza w Gdyni". 5) Polska muzyka.

SOBOTA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty).

11.00 Audycja dla poborowych. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Poemat symfoniczny (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa.

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Tajemnica królewskiego zegara" — słuchowisko dla dzieci. 16.15 Koncert rozrywkowy. 16.50 Pogadanka. 17.00 Transmisja nabożeństwa majowego z kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze w Częstochowie. 17.50 Program. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.15 Pianiści jazzowi (pł.). 18.30 Progr. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Aud. dla Polaków za granicą. 19.50 Pogadanka. 20.00 Muzyka popularna. 20.40 Dziennik. 20.50 Pogadanka. 21.00 Aida — opera w 4-ch aktach Giuseppe Verdi'ego.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

11.15 „Śpiewający piosenki".
15.45 „Tajemnica królewskiego zegara" — słuchowisko dla dzieci.
17.00 Nabożeństwo majowe.
19.00 Audycja dla Polaków za granicą.
21.00 „Aida" — opera G. Verdiego — transmisja z Florencji.

WARSZAWA II

13.00 Piosenki w rytmach tanecznych (płyty). 14.00 Parę informacyj. 14.05 Program. 14.10 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.00 Reportaż. 15.10 Wiadomości sportowe. 15.15 1000 taktów muzyki. 18.00 Koncert popularny. 19.00 Muzyka lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 „W szałasie". 22.18 Muzyka lekka i taneczna. 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

1) Dziennik. 2. „Jan Matejko — polski malarz - dziejopis". 3. Polska muzyka popularna. 4. Transmisja nabożeństwa majowego z Jasnej Góry w Częstochowie. 5. Program. 6. „Noc majowa" — audycja pieśni polskich.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 294.25; Bruksela 89.75; Kopenhaga 118.09; Londyn 26.42; N. Jork (kabel) 5.30¼; Oslo 132.75; Paryż 14.85; Praga 18.49; Sztokholm 136.15.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwest. I-ej em. 81.50; 3 proc. prem. inwest. serie I-ej em. 91.50; 4 proc. państw. prem. dolar. 40.75; 4 proc. konsolid. (większe) 68.50; 4½ proc. wewn. państw. 65.00; 5 proc. konwersyjna 70.50; 10 proc. kolejowa 98.50.

Listy zastawne: 8 proc. Tow. Kred. 50.00, ziemskie dolar. gwar. kupon 87.72; 4½ proc. ziemskie seria V 64.50 — 64.25; 4½ proc. Pozn. ziemstwa kred. seria L 68.00 — 68.25; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 72.00 — 71.50 — 71.75; 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 54.00.

Akcje: B. Polski 116.50; B. Zachodni 32.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 34.75; Węgiel 28.00 — 27.75; Lilpop 69.00 — 68.50 (ex-kupon); Starachowice 37.75 — 37.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 28.50 — 29.00, zbierana 28.00 — 28.50, żyto I st. 21.00 — 21.50, świeże 22.00 — 22.50, II st. 20.50 — 21.00, jęczmień 19.25 — 19.75, groch polny 24.00 — 27.00, Victoria 28.00 — 29.00, łubin niebieski 13.75 — 14.25, łubin żółty 14.50 — 15.00, wyka jara 21.75 — 22.75; rzepik zim. 56.00 — 57.00; 54.00 — 55.00, siemię lniane basis 90 proc. 52.00 — 53.00; 50 — 51.50, w. sur. 14.50 — 15.00; 44.50 — 45.00; mąka pszenna gat. I 42.00 — 45.00, gat. II 31.00 — 32.00, żytnia gat. pierwszy 32.00 — 32.75, gat. II 19.75 — 20.75, razowa 23.50 — 24.25, otręby pszenne grube 16.00 — 16.50, średnie 14.50 — 15.00, miałkie 14.50 — 15.00, otręby żytnie 14.25 — 14.75, makuchy lniane 22.00 — 22.50, rzepakowe 15.50 — 16.00, słoma prasowana (żytnia) 6.25 — 6.75, słodkie prasowane 10.00 — 10.50, siano prasowane 8.00 — 9.00.

Ziemniaki jadalne 4.00 — 4.50, sadzeniaki 10.00 — 12.00.

Chełm unaradawia handel
w rekordowym tempie

Chełm był ongiś siedzibą osławionego Eulogiusza i jego polakożerczej działalności, bastionem prawosławia. Biskup prawosławny usadowił się w b. klasztorze O. O. Jezuitów, skąd wygrażał katolicyzmowi, kradł masowo dusze polskie. Był ulubieńcem cara i przekleństwem umęczonej ziemi chełmskiej.

Ale dziś OO. Jezuici powrócili do swej dawnej siedziby. Miasto zaś całe tętni polską ekspansją gospodarczą, reprezentowane przez Zw. Polski. Dość powiedzieć, że do niedawna jeszcze, było tu wszystkiego 37 sklepów polskich — dziś jest ich przeszło 137. Także w dziedzinie rzemiosła odżydzenie idzie pełną parą. Jest to w dużej mierze zasługą miejscowego Koła Związku Polskiego.

Za to nie można powiedzieć, by władze miejskie zbytnio brały sobie do serca sprawy, które winny je obchodzić. Widzimy bowiem takie kontrasty, jak budowę kosztownych wodociągów i fatalne, okropne bruki i trotuary. Coś jakby elegant we fraku i na bosaka.

Wygląd miasta szpecą dalej liczne, stare domostwa, jakieś odwieczne budy żydowskie, najbardziej zaś położony w pryncypalnym punkcie, dawny budynek „teatralny". Jest to drewniana rudera, która nie wiadomo dlaczego nie została jeszcze zburzona.

Zakałą miasta to kolporterzy gazet żydzi. Jest to objaw tym bardziej nie zrozumiały, że przedstawicielem przedsiębiorstwa, trudniącego się hurtem gazetowym w mieście — jest Polak.

Jaskrawy dowów nieudolności — stanowi sprawa budowy gmachów dyrekcji kolejowej w Chełmie, która ma tu być przeniesiona z Radomia. Cztery lata stały okna gotowych już budynków, zabite na głucho deskami. Ogromna przestrzeń pod „Górką" — pełna czerwonych, okazałych budynków, widnych z daleka — zamarła i opustoszała.

Dopiero teraz rozpoczęto roboty na nowo, okna odbito i coś się tam majstruje.

A przecież wszystkie nadzieje swoje Chełm przywiązuje od dawna do tych gmachów. Nie chciałbym smucić dzielnych mieszkańców m. Chełma, ale, sądząc po dotychczasowym tempie robót, — zdaje mi się, że długo jeszcze będą się musieli karmić tylko... nadzieją.

Nie mogę pominąć w tym pobieżnym, tak „z okien wagonu" szkicu, zbawczej i owocnej działalności miejscowego duchowieństwa katolickiego, dla którego ludność nie ma wprost słów uznania i podzięki za jego pracę i wysiłki w kierunku unarodowienia miasta i budzenia świadomości niebezpieczeństwa — jakie grozi nam ustawicznie ze strony żydo-komuny. Królujący nad miastem kościół OO. Jezuitów, jest jakby wspaniałym symbolem prawdy, że Chełm jest polski i katolicki!

Kar.

Smutny bilans
jednego pożaru

RYGA, 11. 5. Donoszą z Połągi, że dopiero dziś nad ranem udało się strażom ogniowym, wspomaganym przez 6 pułk piechoty, opanować olbrzymi pożar, który wybuchł wczoraj rano.

Niemal pół miasta padło ofiarą ognia. Spłonęły: gimnazjum litewskie, kilka szkół ludowych, poczta, budynek zarządu miejskiego i 118 domów mieszkalnych oraz 110 zabudowań gospodarskich, przeważnie drewnianych. Ponad 1500 osób znalazło się bez dachu nad głową.

Ofiar śmiertelnych w ludziach nie było. Kilka osób zostało poparzonych. Straty obliczają prowizorycznie na przeszło 2 miliony litów. Powód pożaru jest dotychczas nieznany. Ogień wybuchł w niewielkim drewnianym domku, a następnie na skutek silnego wichru przerzucił się nad pobliskie drewniane budynki. Ucierpiała ludność przeważnie żydowska.

Litewska rada ministrów odbyła specjalne posiedzenie w sprawie pomocy dla pogorzelców. Głównie w sensie dostarczania żywności, bowiem wszelkie zapasy produktów spożywczych w Połądze spłonęły.

2,50 za 18 godzin pracy
Strajk okupacyjny w „Regułach"

W zarządzie majątku „Reguły" (Chmielna 74) wybuchł strajk okupacyjny robotników, zatrudnionych przy rozwożeniu mleka. Pracuje tu ogółem 19 robotników — wyłącznie chrześcijan, którzy — zatrudnieni często 18 godzin na dobę — pobierają za to 2,50 zł. dziennie. 10-ciu robotników okupuje zakład. Apelują oni do odbiorców firmy, aby w jakikolwiek sposób wpłynęli na zarząd majątku, by ten zapewnił im na przyszłość jaką taką możliwą egzystencję.

Bezpośrednim powodem strajku było bezpodstawne zwolnienie kilku robotników.

Strajk w Grudziądzu
na robotach publicznych

GRUDZIĄDZ, 12. 5. W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych zupełnie niespodziewanie wybuchł strajk bezrobotnych zatrudnionych przy robotach miejskich w Grudziądzu. **Na 22 punkty zatrudnienia, bezrobotni porzucili pracę w 19 punktach, okupując miejsca pracy.**

Strajkujący domagają się zamiast 45 groszy 55 groszy za godzinę pracy.

Nadużycia w Z. N. P.
Fałszywe kwity w wydziale wydawniczym

W wydziale wydawniczym Związku Nauczycielstwa Polskiego natrafiono na poważne nadużycia finansowe. Podczas kontroli kasy okazało się, że szereg dowodów kasowych i kwitów na sumę kilku tysięcy złotych jest fałszywych.

Nadużycia popełniane były zaledwie od kilku tygodni. Skutkiem ich wykrycia zarząd Z. N. P. zawiesił w czynnościach sekretarza wydziału wydawniczego, Jerzego Gronerta oraz ekspedytora, Antoniego Dziadka.

Obecnie odbywa się szczegółowe badanie ksiąg dla ścisłego ustalenia rozmiarów nadużyć. Sprawę skierowano do prokuratora.

Górny poziom st. Warszawa
skasowany dla podróżnych

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie komunikuje, że w dalszej fazie rozbudowy węzła warszawskiego, zostanie skasowany dla ruchu pociągów osobowych od dnia 15 maja 1938 r. t. zw. Górny poziom Warszawa Główna Osobowa.

Przyjazdy i odjazdy pociągów pasażerskich ze stacji Warszawa Główna Osobowa odbywać się będą od tej pory tylko z dolnych peronów.

W związku z tym, poświadczenia na biletach przerw w podróży dokonywane dotychczas przez dyżurnego ruchu na „górnym poziomie" od ulicy Chmielnej, uskuteczniane będą od dnia 15. 5. 1938 r. w biurze do spraw biletowych, które się mieści w hali prowizorycznego dworca nad peronami dolnymi, od ulicy Aleja Jerozolimska.

10 proc. podwyżki
uzyskali posadzkarze

W wyniku długotrwałych pertraktacji, prowadzonych pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy, p. Gregołajtysa, zawarty został zbiorowy układ pracy, normujący warunki płacy i pracy robotników posadzkarskich na okres do 31 marca 1939 r. Robotnicy uzyskali podwyżkę płac do 10 proc. Dodać należy, że w tym dziale przemysłu płace nie były zmieniane od paru lat.

Inwazja szarańczy
na Hercegowinie

BIAŁOGRÓD, 11. 5. Z Hercegowiny nadchodzą coraz bardziej alarmujące wiadomości o formalnej inwazji szarańczy. Owady te występują w tak olbrzymich ilościach, że zasiewy na szerokich połaciach kraju są doszczętnie zniszczone.

Wieśniacy musieli przystąpić do zaorania oziminy i nowych zasiewów.

Wiadomości gospodarcze

STAN OZIMIN NA WILEŃSZCZYŹNIE

Oziminy w roku bież. na terenie woj. wileńskiego i nowogródzkiego znacznie ucierpiały od t. zw. pleśni śniegowej. W jesieni spadł śnieg na niezamarzniętą ziemię i przykrywając rolę grubą pokrywą stworzył dobre warunki do rozwoju pleśni. **Straty rolnictwa uwypuklają się, jeżeli podkreślić, że ze zbóż najwięcej sieje się tu żyta ozimego, na obszarze 712 tys. ha., pod zasiewem zbóż w woj. wileńskim żyto zajmuje 296.279 ha (41.4 proc. ogólnego obszaru).**

MUZEUM WILEŃSKIEJ IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ

Wileńska Izba Przem. Handl. posiada znaczne zbiory próbek towaroznawczych ze swego rejonu. Obecnie postanowiono zbiory te skompletować i rozszerzyć, tworząc muzeum, które by obrazowało stan wytwórczości przemysłu i handlu ziem północno - schodnich.

SPŁAW NA DŹWINIE

Mimo wczesnego sezonu spław na Dźwinie jest dosyć ożywiony. Ożywienie to tłumaczy się tym, że z dniem 1 lipca r. b. Łotwa ma zatarasować dla spławu i żeglugi Dźwinę w związku z budową hydroelektrowni w Kegunis.

ZMIANY W TARYFIE POLSKO - RUMUŃSKIEJ

Z ważnością od 1. VII. 1938 r. ukaże się nowe wydanie polsko - rumuńskiej taryfy dla komunikacji z portami morskimi Gdańsk — Gdynia. W nowym wydaniu przewożenie nie będzie ustalone jak dotychczas w jednostkach taryfowych, lecz w groszach polskich. Stawki przewozowe za towary, dla których przewidziane są minimalne kontygenty przewozowe, nie zostaną zmienione, natomiast nastąpią przypuszczalnie pewne zmiany w zakresie pozostałych artykułów.

KOMENTARZ DO PRAWA O MIARACH

Wł. Pankowski „Zarys polskiego prawa o miarach" — Nakładem „Poradnika Przedsiębiorcy" — Poznań, ul. Fr. Ratajczyka 16 m. 9.

Dotkliwie przez koła gospodarcze odczuwaną lukę w polskim piśmiennictwie prawno - gospodarczym stanowił brak przystępnie zredagowanego komentarza do prawa o miarach. Lukę tę wypełnia omawiany podręcznik, opracowany przez insp. Wł. Pankowskiego, asystenta przy katedrze prawa administracyjnego w Szkole Nauk Politycznych w Warszawie, zawierający wszystko co przedsiębiorca wiedzieć powinien o legalnych jednostkach miar, obowiązku legalizacji i właściwym używaniu narzędzi mierniczych, o koncesjonowaniu wyrobu, naprawy i sprzedaży narzędzi mierniczych, o sankcjach karnych za naruszenie przepisu prawa o miarach itp. Całość jest opracowana w sposób przystępny i uwzględnia orzecznictwo Sądu Najwyższego i Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Podręcznik ten jest więc niezmiernie użyteczny zarówno dla szerokich kół gospodarczych, jak i dla urzędów państwowych.

ABC sportowe

Reprezentacja w formie
bi e komb nowany team 7:1

W Sosnowcu odbył się we środę treningowy mecz piłkarski przed meczami z Irlandią i Brazylią.

W treningowych zawodach wystąpiła kompletna drużyna reprezentacji Polski (czerwoni) w składzie: Madejski, Szczepaniak, Gałecki, Góra, Nytz Dytko, Piec I-y, Piontek, Szerfke, Wilimowski, Wodarz.

Drużynie tej przeciwstawiono kombinowany team (biali) w składzie: Pawłowski, Gemza, Pająk, Piec II-gi, Nowakowski, Haliszka, Habowski, God, Korbas, Cebula, Łyko.

Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem reprezentacji, która pokonała kombinowany team w stosunku 7:1 (3:1).

Bramki dla reprezentacji zdobyli: Szerfke (3), Wilimowski i Piec (po 2). Dla teamu punkt honorowy uzyskał Baran.

W drużynie reprezentacji na pierwszy plan wybił się Madejski oraz obrońcy Szczepaniak — Gałecki, którzy przytomnie wyjaśnili szereg groźnych sytuacyj pod własną bramką, wykazując tym samym, że znajdują się w pełni formy. Poprawę gry zanotować należy również w linii ataku, ktory w obecnej chwili jest w dobrej dyspozycji strzałowej (za wyjątkiem Piontka). Pomoc ofiarna, jednak słabsza od pozostałych linii.

W drużynie kombinowanej na plan pierwszy wybił się Nowakowski, który był inicjatorem wszelkich akcyj drużyny. Ponadto można wyróżnić Cebulę i Barana. Zawiódł zupełnie Pawłowski w bramce.

W skład reprezentacji Polski na mecz z Irlandią nie został dotychczas oficjalnie ustalony. Według oświadczenia kapitana związkowego p. Kałuży skład reprezentacji będzie niemal identyczny z reprezentacją, która walczyła w Sosnowcu. Jedyna zmiana przewidziana jest na pozycji prawego pomocnika w miejsce Góry, który uległ poważnej kontuzji.

WIADOMOŚCI Z TORU

Wyniki gonitw
z dnia 11 maja r. b.

GON. I. Dyst. 2100 m. Nagr. 2400 zł.: 1) Lift Boy ż. Michalczyk, 2) Prater (36,5), 3) Dell (25,5). Wygr. w 2.15 s. ł. o 3 dł. Tot. 6.

GON. II. Dyst. 1800 m. Nagr. 1800 zł.: 1) Rusałka ż. Gulyas, 2) Rybitwa (14), 3) Wróżda (13,5), 4) Negrita (23,5). Wygr. w 1.21 s. wysył. o 1½ dł. Tot. 23,5, fr. 10—7,5.

GON. III. Dyst. 1600 m. Nagr. 2200 zł.: 1) Ovietle Cherie j. Zając, 2) Kaprys II (20), 3) Miechów (49), 4) Jesion (15). Wygr. w 1.41 s. wysyłany o ½ dł. Tot. 11, fr. 6—7,5.

GON. IV. Dyst. 2200 m. Nagr. 3000 zł.: 1) Loyal ż. Michalczyk, 2) Horyń (9,5), 3) Newmarket (110). Wygr. w 2.21 s. b. ł. o 5 dł. Tot. 8,5.

GON. V. Dyst. 2200 m. Nagr. 1600 zł.: 1) Arkas ż. Jednaszewski, 2) Jolie (44), 3) Brangwyn (25,5), 4) Nowina (12). Wygr. w 2.25 s. ł. o 4 dł. Tot. 11,5, fr. 7,5—12.

GON. VI. Dyst. 1600 m. Nagr. 1600 zł.: 1) Kerry ż. Stasiak, 2) Dapifer (25), 3) Kabina (26), 4) Eleazar (327), 5) Perzeus (405), 6) Ikaria (159), 7) Illona (102). Wygr. w 1.40½ s. ł. o 3 dł. Tot. 7,5, fr. 5—5—5.

GON. VII. Dyst. 2100 m. Nagr. 1400 zł.: 1) O. K. ż. Gill, 2) Ostrzyca (27), 3) Argo Keros (188,5), 4) Elmira (92), 5) Rebeka (270,5), 6) Awangarda (72), 7) Okey (59,5). Wygr. w 2.18 s. pewnie o 1 dł. Tot. 6,5, fr. 5.5—6,5—12,5.

GON. VIII. Dyst. 2100 m. Nagr. 1400 zł.: 1) Debar chł. Twardzisz, 2) Sessi (35) i Humor (23), 4) Desir (12), 5) Bagheretta (30.5), 6) Wandal (87), 7) Debillo (102,5). **Wygr. w 2.21 s. wysyłany o 2 dł. Tot. 43,5, fr. 12,5—11,9,5.**

Co zapewnia mniejszościom

Czeski statut narodowościowy

Koncesje dla Niemców — dla Polaków nic

BERLIN, 11. 5. „Angriff" donosi z Pragi, że projektowany statut narodowościowy czeski zawierać ma następujące ustępstwa:

1) Autonomia kulturalna, polegająca na prawie administracji szkolnictwem,

2) autonomia gospodarcza, wyrażająca się w podziale części dochodów państwowych, a przede wszystkim wpływów podatkowych obszaru sudeckiego na lokalne potrzeby gospodarstwa niemieckiego,

3) rozszerzenie praw językowych, na terenie Sudetów nastąpiłoby równouprawnienie języka niemieckiego z językiem czeskim, czyli uznanie go za drugi język państwowy,

4) poszczególne grupy narodowe mają uzyskać procentowe uprawnienie do stanowisk państwowych,

5) stworzenie komisji kontrolnej, której skład będzie oparty na kluczu narodowościowym. Celem nadzoru nad wprowadzeniem w życie statutu narodowościowego.

„Angriff" opatruje powyższą wiadomość sceptycznymi uwagami, stwierdzając, że należy zaczekać, czy informacje te są prawdziwe.

„Nachtausgabe" mówi również krytycznie o teorii i praktyce praskiej polityki mniejszościowej. Z jednej strony opracowuje się rzekomo statut narodowościowy, z drugiej zaś prowadzi się nadal niepohamowaną walkę przeciw Niemcom sudeckim. Dziennik przestrzega, iż Niemcy sudeccy z coraz większą trudnością zachowują dyscyplinę wobec prowokacyj czeskich.

Liga Narodów na cenzurowanym

Zasada zbiorowego bezpieczeństwa

jest niebezpiecznym złudzeniem

ENEWA, 11. 5. Przedpołudniowe posiedzenie rady Ligi Narodów w środę wypełniło wystąpienie przedstawiciela konfederacji szwajcarskiej p. Motty na rzecz całkowitego zwolnienia Szwajcarii ze wszystkich zobowiązań, któreby mogły w czymkolwiek naruszyć neutralność Szwajcarii, oraz wystąpienie przedstawiciela rządu chilijskiego p. Edwardsa przeciwko obecnej konstrukcji prawnej Ligi Narodów.

Postulat Szwajcarii spotkał się w widoczny sposób z życzliwym zrozumieniem większości członków rady Ligi Narodów. Jedynie komisarz Litwinow w krótkim przemówieniu wygłosił sugestię, zmierzającą do storpedowania żądań Szwajcarii przez przekazanie całej sprawy zgromadzeniu Ligi Narodów.

Następnie rada Ligi Narodów przystąpiła do punktu obrad, obejmującego formalnie sprawę wprowadzenia w życie zasad paktu Ligi Narodów. Punkt ten objął wystąpienie przedstawiciela republiki Chile z żądaniem nawiązania przez Ligę Narodów rozmów z państwami nie należącymi do Ligi Narodów na temat reformy paktu. Delegat rządu chilijskiego p. Edwards przypomniał, że już na poprzedniej sesji rady Ligi Narodów kilku członków rady wyraźnie zaznaczyło, że autorytet Ligi Narodów nigdy nie upadł tak nisko, jak obecnie. Liga Narodów domaga się dziś radykalnych i heroicznych reform, Prawna strona paktu Ligi Narodów jest tylko pustą skorupą. Wiekie mocarstwa musiały stwierdzić na podstawie 18 lat doświadczeń, że zasada zbiorowego bezpieczeństwa jest niebezpiecznym złudzeniem.

Na popołudniowym posiedzeniu wystąpił z demonstracyjną deklaracją przedstawiciel Hiszpanii Alvarez del Vayo. P. Alvarez del Vayo w widoczny sposób starał się doprowadzić do osłabienia porozumienia angielsko-włoskiego.

Przedstawiciel W. Brytanii Halifax, delegat francuski Bonnet, delegat rumuński Comnen wypowiedzieli się kategorycznie za utrzymaniem polityki nieinterwencji i prac komitetu londyńskeigo. Jedynie komisarz Litwinow łącznie z przedstawicielem socjalistycznego rządu Nowej Zelandii Jordanem poparli del Vayo na rzecz zaangażowania Rady Ligi w ponownym rozpatrzeniu problemu hiszpańskiego.

Delegat polski minister Komarnicki zastrzegł się wyraźnie przed propozycjami, zmierzającymi do wciągania Ligi Narodów w walki ideologiczne.

Przewodniczący rady chciał zakończyć dyskusję hiszpańską. Jednak wobec wystąpienia Alvarez del Vayo na rzecz dalszego jej przedłużenia, przewodniczący zamknął obrady o godz. 7-ej, odwołując się w sprawie dalszej procedury do opinii członków rady.

Debata hiszpańska prawdopodobnie będzie miała miejsce w dalszym ciągu na czwartkowym lub piątkowym posiedzeniu rady Ligi.

Dzisiejszy przebieg debaty w sprawie hiszpańskiej, niezwykle gwałtowne wystąpienie del Vayo, przyjazd Negusa do Genewy, świadczy o wyraźnej tendencji pewnych czynników zakulisowych, zmierzających do wciągnięcia i tak już osłabionej instytucji genewskiej w spory ideologiczne.

Nowy konflikt w „Ozonie"

„Zdyskredytowany autorytet obozu"

po zatargu w białostockiej Izbie rolniczej

Po serii wystąpień z „Ozonu" nastąpiła „chwila ciszy" — jak się okazuje przed nową „burzą", która wybuchła między białostocką grupą posłów „ozonowych", a min. Poniatowskim, na tle konfliktu w białostockiej Izbie Rolniczej.

Zatarg w białostockiej Izbie Rolniczej rozpoczął się niemal rok temu w lipcu 1937 r. Z jednej strony znalazł się min. Poniatowski i prezes Izby p. Mystkowski, z drugiej — zarząd Izby, który jednomyślnie uchwalił votum nieufności swojemu prezesowi. Gdy miano przystąpić do wyborów nowego prezesa, min. Poniatowski rozwiązał radę Izby, mianując komisarzem rządowym nie kogo innego, tylko właśnie p. Mystkowskiego.

„Wybory"

Rozpoczęły się przygotowania do ponownych wyborów, nad którymi „czuwał" z ramienia Min. Rolnictwa radca Najda, korzystając z wszelkich możliwości i akcesoriów „robienia wyborów". Wynik był taki, że na posiedzeniu nowo wybranej rady w dniu 30 kwietnia b. r. do zarządu został wybrany znowu p. Mystkowski w otoczeniu samych niemal naprawiaczy. Epilogiem zatargu jest list wystosowany przez regionalną grupę białostocką do szefa „Ozonu" gen. Skwarczyńskiego. Jak wiadomo, w poprzednich władzach Izby, rozwiązanych przez min. Poniatowskiego, znajdowali się posłowie: Bołądź, Jabłoński, Martynowski, Łazarski oraz sen. Ryszka.

Oto co piszą do gen. Skwarczyńskiego posłowie białostockiego „Ozonu":

„Ostatnie zmiany i wypadki, które zaszły w Obozie, rozpatrywane na tle faktów, których jesteśmy świadkami na terenie naszego województwa, postawiły przed nami pytanie, z którym zwracamy się do p. generała, czy dotychczasowa nasza praca jest zgodna z linią polityczną Obozu, czy jest potrzebny nasz dalszy udział w Obozie i jego władzach lokalnych".

Min. Poniatowski admin'stracja sztab „Ozonu"

Po tym wstępie czytamy w liście:

„Poprzednia Rada Izby została rozwiązana przez ministra Poniatowskiego za to, że zarząd uchwalił votum nieufności (jednogłośnie) prezesowi Izby p. Mystkowskiemu. Nie przeszkodziło to p. ministrowi rolnictwa mianować p. Mystkowskiego komisarzem Izby. Grupa regionalna, reprezentująca władze wojewódzkie Obozu Zjednoczenia Narodowego, stając w obronie praw samorządu, zabiegała o możliwe skrócenie komisarycznych rządów w Izbie, przy wyborach zaś nie pragnęła poparcia władz administracyjnych, miała jednak prawo wymagać uczciwych wyborów, tem bardziej, że p. premier jej to obiecał. Hasłem wyborczem administracji i personelu Izby, które nieszczedziły w tym kierunku tru[illegible] nych i gruntownych przygotowań, było niedopuszczenie listy parla[illegible] rych oni mogą mieć wpływ. Nadmentarzystów lub też ludzi, na [illegible] rych oni mogą mieć wpływ. Nadmienić wypada, że nie mając żadnych złudzeń co do nastawienia administracji, dwukrotnie zwracaliśmy się do sztabu Obozu Zjednoczenia Narodowego, sygnalizując spostrzeżenia i prosząc o zareagowanie. Niestety pozostało to bez skutku. Wiemy z całą pewnością, że interwencja sztabu nastąpiła, nie wiemy natomiast, czy w jej wyniku sztab Obozu podzielał zapatrywania administracji, czy też okazał się wobec niej bezsilny".

Praca „Ozonu" niemożliwa

Wynik wyborów do rady Izby oceniają posłowie białostoccy w ten sposób:

„Wynikiem tych wszystkich zabiegów administracji jest wybór wybitnie jednostronnego politycznie zarządu Izby o zdecydowanie lewicowych zapatrywaniach, wówczas gdy zaproponowana przez nas lista kandydatów do zarządu zawierała nazwiska siedmiu prezesów Okręg. Tow. Org. i Kółek Roln., a więc ludzi, już obdarzonych mandatami zorganizowanego społeczeństwa rolniczego o różnem zabarwieniu politycznem i stanowisku socjalnem.

Ten politycznie jednostronny charakter wybranego zespołu jest oczywiście mało atrakcyjną zachętą do konsolidacji. Jest faktem niezaprzeczonym, że wybory do Izby Rolniczej zostały przegrane, że należy to traktować jako klęskę O. Z. N. w naszem województwie, co było również publicznie podkreślone w formie ironicznej przez wyższego urzędnika województwa na pierwszem posiedzeniu Rady w dniu 30 kwietnia br.

W takich warunkach dalsza praca lokalnych władz Obozu Zjednoczenia Narodowego jest niemożliwa. Mogłoby odbudować zdyskredytowany autorytet Obozu jedynie wyciągnięcie natychmiastowych daleko idących konsekwencyj w stosunku do tych osób z pośród administracji, które są odpowiedzialne za wytworzony stan rzeczy".

Charakterystyka sytuacji „Ozonu" w białostockiem („klęska O. Z. N...", „zdyskredytowany autorytet Obozu", „mało atrakcyjna zachęta do konsolidacji") jest trzeba przyznać dość drastyczna. A min. Poniatowski płaci nadal składki na „Ozon", jest jego członkiem, a niedługo może będzie „filarem". To się nazywa „konsolidacja".

Jak żyd-pracodawca komunizuje Polaka — pracownika

(JK) W Lublinie przed sądem okręgowym toczył się znów sensacyjny proces komunistyczny.

Jako świadkowie w tym procesie wystąpili ex-komuniści: Durakiewicz i Okonowski, których zeznania w procesie Lewickiej, Bierówny i inn. zadecydowały o wyroku i zdemaskowały wielu wywrotowców.

Świadkowie ci i tym razem obciążyli 4 oskarżonych żydów: fryzjera i znanego działacza komunistycznego Tenenbauma Sróla, Symchę Frajdenberga, Lejba Frydmana i Fiszla Winklera.

Niezmiernie ciekawe i charakterystyczne były zeznania, dotyczące osoby Tenenbauma. Okazało się m. in., iż żyd przyjął na praktykę fryzjerską do zakładu Polaka, niejakiego Kołodzieja, po to, aby go przerobić na komunistę.

Tenenbaum skazany został na 4 lata więzienia i Fiszel Winkler — na 2 lata.

Pozostali oskarżeni zostali uniewinnieni.

Sensację wywołała wiadomość, że obrona oskarżonych ma wytoczyć świadkowi Okonowskiemu i Goldsztajnowi, który również zeznawał na rozprawie, proces w związku z ich zeznaniami.

Gauleiter Foerster w Polsce

Do Polski przybył z wycieczką kierownik partii narodowo - socjalistycznej w Gdańsku p. Albert Foerster w towarzystwie pp. Schimmla, Grossmana, Fuchsa i innych.

Po krótkim pobycie w Warszawie p. Foerster wraz z towarzyszącymi mu osobami udał się w podróż po Polsce, podczas której zwiedzi Wilno, Lwów, Kraków, Zakopane oraz inne miejscowości jak również Centralny Okręg Przemysłowy.

Rząd niemiecki

Wypowie konkordat

LONDYN, 11. 5. Dzisiejsze dzienniki poranne zamieszczają wiadomość, jakoby **rząd niemiecki nosił się z zamiarem wypowiedzenia w najbliższym czasie konkordatu ze Stolicą Apostolską.**

Przyczyną tego kroku ma być przemówienie Ojca Św. o **„krzyżu, który nie jest krzyżem Chrystusa"**. Przemówienie to zostało wygłoszone podczas audiencji, udzielonej przez Ojca Św. w Castel Gandolfo w dniu 4 bm. nowo zaślubionym parom małżeńskim. Ponieważ przemówienie Papieża zbiegło się z pobytem kanclerza Hitlera w Rzymie, fakt ten uważany jest za nieprzychylne ustosunkowanie się Stolicy Apostolskiej do wizyty kanclerza w stolicy Włoch.

Śmierć 10 osób

pod gruzami kawiarn

ROTTERDAM, 11. 5. Na jednej z głównych ulic miasta zawalił się sufit w kawiarni. Z pod gruzów wydobyto zwłoki 10 ofiar katastrofy oraz licznych rannych. Przyczyny katastrofy nie zostały dotychczas wyjaśnione.

Ciągłe postępy

wo'sk gen. Franco

SARAGOSSA, 11. 5. Natarcie wojsk gen. Franco na odcinkach Alfambra i Morela trwa przy poparciu oddziałów pancernych, artylerii i lotnictwa.

Oddziały gen. Valino gwałtownym uderzeniem zdobyły miejscowości Luco de Borbon i Las Planas, zaś następnie, posuwając się na południe. zajęły miejscowości Todolellas, Olocon del Rey i Mata de Morella.

Oddziały nawarskie obsadziły szosę Albacacer Gargallo oraz m. Miramdel. W ten sposób wojska gen. Franco otoczyły przestrzeń o powierzchni ok. 600 km. kw., na której znajdują się wojska rządowe.

Dziś po południu wojska gen. Franco zajęły miejscowości Cantavieja i Iglisuela

Zamach na pociąg

na linii Kłajpeda — Kowno

KŁAJPEDA, 11. 5. **Na zdążającą z Kowna do Kłajpedy torpedę osobową, wypełnioną szczelnie pasażerami, dokonano wczoraj zbrodniczego zamachu.**

Będąca w biegu maszyna zbliżając się do stacji Patyrele wpadła na **kupę kamieni, położoną przez nieznanych sprawców na torze.** Uderzenie spowodowało całkowite prawie wyrwanie z łożyska jednego z motorów torpedy. Wagon uległ silnemu wstrząsowi. Niemal ze wszystkich okien powypadały szyby, których odłamki poraniły pasażerów. Policja prowazi dochodzenie.

Należy nadmienić, że **w poprzednim tygodniu na tej samej linii miał miejsce analogiczny wypadek.**

Kiepura i chór Dana

na występach w Kownie

KOWNO, 11. 5.

Tutejsza prasa donosi, iż w najbliższej przyszłości oczekiwane są w Kownie występy „sławnego polskiego chóru Dana, który nosi w Polsce nazwę „śpiewających ambasadorów"

Również prasa litewska zapowiada przyjazd Jana Kiepury i twierdzi, że niezadługo wyjedzie do Wilna, zaproszony przez tamtejszą „Lutnię" na szereg gościnnych występów balet litewski.

Niesumienny kupiec

żerował na nędzy rolników

TORUŃ, 11. 5. Na Pomorzu wykryto zakrojoną na szeroką skalę aferę przy dostawach nasion, dokonywanych przez firmę Bronisław Czarniecki w Toruniu, która dostarczała nasiona traw tytułem pomocy kredytowej Min. Rolnictwa i Reform Rolnych dla rolników dotkniętych zeszłoroczną klęską posuchy. Poszkodowanych zostało kilka tysięcy rolników.

Na skutek deklaracji rolników i orzeczenia Państwowej Stacji Oceny Nasion okazało się, że firma Czarniecki zamiast pełnowartościowych nasion, do czego się zobowiązała umową, dostarczała polną tymotkę.

Prokurator przy sądzie okręgowym w Toruniu opieczętował lokal i księgi handlowe firmy, zabierając, jako dowód rzeczowy gotowe do wysyłki nasiona tymotki.

Na wieść o tym w Kółkach Rolniczych zawrzało. Rolnicy, którzy nie wysiali jeszcze nasion, chcą je zwrócić i domagają się nowych. Prowadzono śledztwo wykaże na jak szeroką skalę zakrojona jest afera i ustali wysokość szkód, jakie poniosło rolnictwo.

Wyrok w sprawie nadużyć

w starostwie w Piotrkowie

Po dwutygodniowym przewodzie Sąd Okręgowy ogłosił w poniedziałek 9 bm. wyrok w sprawie wydawania kart rzemieślniczych osobom nieposiadającym uprawnień. Urzędnik starostwa Dziechciński został skazany na 3 lata więzienia. Główni pośrednicy M. i J. Goldhernowie i Mertenfeld na 2 lata więzienia. Pozostali oskarżeni na kary od 11 — 6 mies. Poza Dziechcińskim pozostałych 39 oskarżonych to sami żydzi.

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimska 121 Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny), 330-59 (Dział gospodarczy „Kronika Kupiecka") Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimska 3a Tel 88 333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00
ADMINISTRACJA Warszawa Al. Jerozolimska 121 Tel. 309-33 309-32 (Kasa buchalteria) Kantor prenumeraty Al Jerozolimska 3a I piętro Tel 8-18-33 Zarząd i Dział Ogłoszeń Al Jerozolimska 3a tel 727-33 Konto PKO 23400 Skrzynka Pocztowa 745 Adres telegraficzny ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA Łódź, Piotrkowska 103 tel 111 44 Biuro czynne w godz 10 13 • 15 18 Poznań. 27 Grudnia Włocławek. Cyganki 34 tel 135 Kalisz Rzeźnicza 4 tel 477 Katowice. ul Starowiejska 3
PRENUMERATA miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie. wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd B (z premią książkową) 5.50 W Austrii, Czechosłowacji W M Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.
Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wysokiński